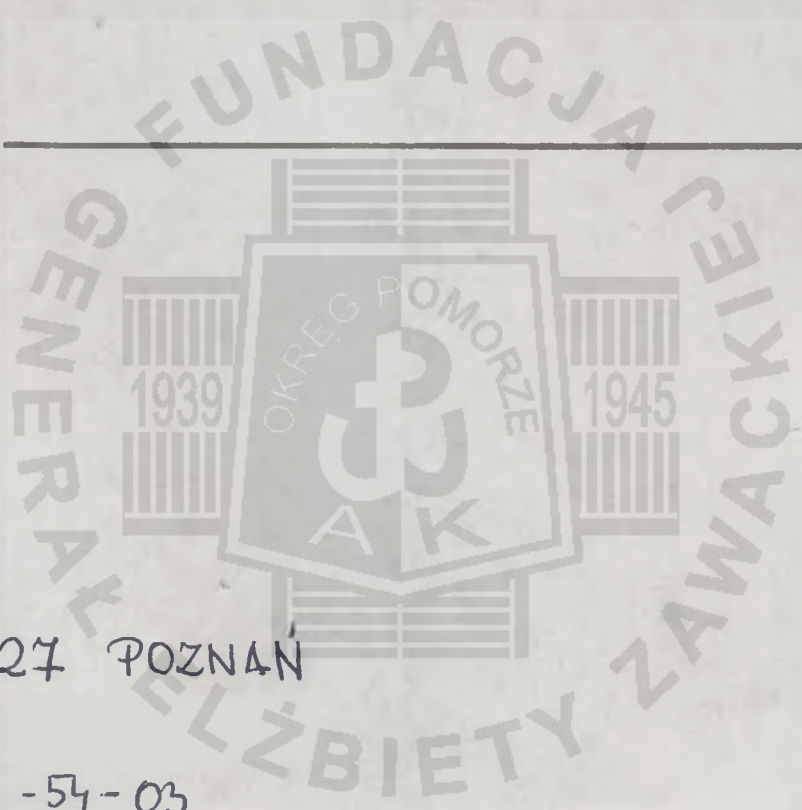


FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
w Muzeum Pomorskiej Armii i Marynarki wojennej  
oraz Wojskowej Służby Polak  
w Toruń, ul. Pomurnia 93, tel. 00-8 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr K: 353

103  
WA



60-327 POZNAŃ

tel. 67-54-03

**Tczew**  
**AK**  
**Ernst-Lipińska**  
**Czestawa**  
ps. „Czesia”, „Fala”  
MK: 353/353 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Ernst Czestawa .....

J: W: 353/353 Pom .....

Tczew AK .....

I./1. Relacja k. 31 s. 1-41

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 8 s. 1-8

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 5 s. 1-5

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) z E. Ławacko i Famolajie k. 18 s. 1-21

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 16

VI. Fotografie dwa i ikomografii



# 1.1. Relacja - Ernst Czesława

1. Relacja Czesławy Lipińskiej z d. Ernst  
złożona 27.08.1978 E. Zawackiej i przez  
nią spisana k. 2 s. 1-2
2. Relacja uczestniczki walki o  
niepodległość z 22.10.1978, oryg. ręk. k. 11 s. 3-17
3. Drugi egz. w/w relacji spisany przez  
Elżbietę Zawacką, ręk. oryg. k. 5 s. 18-24
4. Kopia (kopie) relacji spisanej 22.X.1978,  
(+2 egz.) k. 9 s. 25-33
5. Relacja członka A II - Czesławy  
Lipińskiej z d. Ernst z 1991r.,  
ręk. oryg. k. 3 s. 34-39
6. Relacja uzupełniająca Stanisławy  
Lesikowskiej - Szalewskiej z 12.X.1978r.  
o 'Czesi' - ręk. oryg. k. 1 s. 40-41



353 / Pom  
27/8/78

Relacja Crestawy Lipińskiej z d. Ewent 27/8/78  
strona 22 w dniu 27 VIII 1978 w Poznaniu  
w jej miejscu pracy ul. Ranczyński 18 kod 60-327

crisia w czasie obupaj mieszkała u Terese przy rodriceal, ul. Chłodna  
Przegląd studenty, nawroczone Bronkijs ps Grala. 21.  
Pracowała u Binora Gustalaj Zlektrocytal u Terese  
matryca wstawiła do dośled Komorek PK

1. zwiazane z „Romanem” Jarockim  
pocz. mijs Zapoy rzane w Bydgoscy w czerwcu 1942  
/w promcy blisko dworca, tam kolektywne nocowała  
w latach 1942-43; ostatni was fermy (1943 r)

2. zwiazane z „Grabem”

1. Od Romana przesłane na tram. Teres - Bydgoscy; wykli  
dopizdrzala do Laskowic lub do Waslubia. Tam oddawala  
przyzyczne materyaly i wazala „wolne” do Terese

— unada knidyj przywalyj sposobosc <sup>wrazem lub per 1943, to byc w planie</sup> ~~propozycje~~ z kolezanki (ktora  
korespondowala z jakimis oficerem pismem oflaczn w dubelu)  
do Hamburga dubeki. Zostala przez wyjasden te sposobosc

8 p. <sup>Mielke</sup> ~~Mielke~~ on policat przywalyj mu mmsdnyj polski ofi-  
ceras (przy pmsoralim dhe pas ty zantli). Przywalyj te  
mmsdnyj. (Woboru swobodim spothatyj z oficerami jakly  
mi bar dno stozozomyj, i w crain z grabimysj pmsytkim  
kolezanki zapoyzta jej z crain zuzjanyj z korespondencij)

P. Mielke Pawel z Terese, mieszkalajcy tam na ul. Krolowej jad-  
wicy k. dworca, matyral do wywiadu kolezajcy wraz z Paw-  
towicem i Dzindzielim; wyjasny tryj byli awentowan w  
wyjpi Andryja; przyjechali do Stutthofu 3 XII 1942 r

— Crisia wozila Mielke kwolim braci u Walize z Terese do  
lam - do Laskowic czy do Snytowe

— z jettke Dory slykala jej 2-3 razy; jechala z porty  
od Dory do Gdanskie lub do Laskowic <sup>to propozycja wrota</sup>  
w Gdanskim byla umawiane na dworcu z p. Wojniczow-  
kim; byl to oficer polski, jakoby zwiazany? z Finlandiaj  
crisia przykazywala mu wstac w Gdanskim jakis formimj  
albo z nastepni dostawe; albo on jej cos takiego przyka-  
zywat, czego ona nie rozumiala.

Wojniczowski byl mmsdnyj, crawy. Byl z niej konfronto-  
wany na gestapo w wroim lub przeslany w 1944 r. 4  
mu przyznali jej do zuzjanyj



- Henryk mała polećnia wywiadowca do fabryki Artkomy, wyrobczej  
 części V<sub>2</sub>. Tam pracowali Francuzi wyrobem z Francji nie roboty.  
 Czeria znała język francuski. Z koleżankami grała z innymi  
 nad wrotki w piłkę. Dams Czeri polećnia dowiedzenia jej wro-  
 gości. W Malborku była wyrobca fabryka wyrobczej części V<sub>2</sub>  
 malowana przez z Francuzami (był też jakiś inżynier). Wyro-  
 tywała się. Kłamało jej jej wydobyci od nich jakieś fabryki  
 w Malborku. Zawołała męża do Łaskowic czy do Wasłubia  
 nie kontakt; to było latem 1942 może 1943. W październiku  
 w jakiś 4-6 tygodni potem nastąpiło bombardowanie  
 Malborka, wyrobca tej fabryki. Kontakty w Łaskowic i w  
 Wasłubiu miały sięgające do Bydgoszy.

2. Drugie powiązanie było wprost z partyzantką; z Grabem  
 Polećnia dla niej przychodziła od Grabie' tu do domu  
 a do pracy do Biuro Instal. Elektro. Stał się też była awen-  
 towana. Przychodziła jakiś czas od Grabie

Czeria została awentowana... przewieziona do Węgier  
 a potem do Stutthofu. Nie była ciężko torturowana.

Zi znajomych Kommandantów polećnia:

- Halina Połińska z Terewa, obecnie dipinista K. Stawowa  
 polonistka, zachęca ją do napisania relacji i opisu  
 własnych przeżyć

- mi zne Derungowski - Roganin

(Ciechowi wii)

- mówi o Korbawym, Bożenkowski z d. Papki ze Starogard  
 była melina "Romana", w Stutthofie były wam  
 adres jej zne jej matka Halina Bożenowska  
 zamieszkała Omerunk, zamieszkała Starogard, Hawcowskie 5  
 (ta matka mi była w PK)

- wie, że matka Sabina Roganinowska mieszka w Sopocie  
 przy ul. Stawowskiej? (raczej mi była w PK)

- dwie siostry Trojman<sup>z Terewa</sup> miały kontakt z Połińską  
 były termicznymi PK. jedna z nich jest zekon-  
 micą zmarłą choroba, druga zmarła?

- Walecowa wanda<sup>z Terewa</sup> była jej koleżanką młodą

- Górska z Terewa była melina Grabie



Relacja uczestniczącej w walkach  
o niepodległość

I Dane osobiste

1. Żypieńska Czesława - Ernst,  
w czasie okupacji: Ernst
2. 16. II. 1920 r. w Tuleńcu
3. Jan, Ludwika z domu Dysarz
4. mieszcański, operze kolejom,  
maga: wykładowca fizyki Politechniki
5. Wyższe, fizyk, wykładowca fizyki  
na Uniwersytecie Poznańskim.
6. Poznań, 60-327, Kanclerska 18  
telefon: 67 54 03.

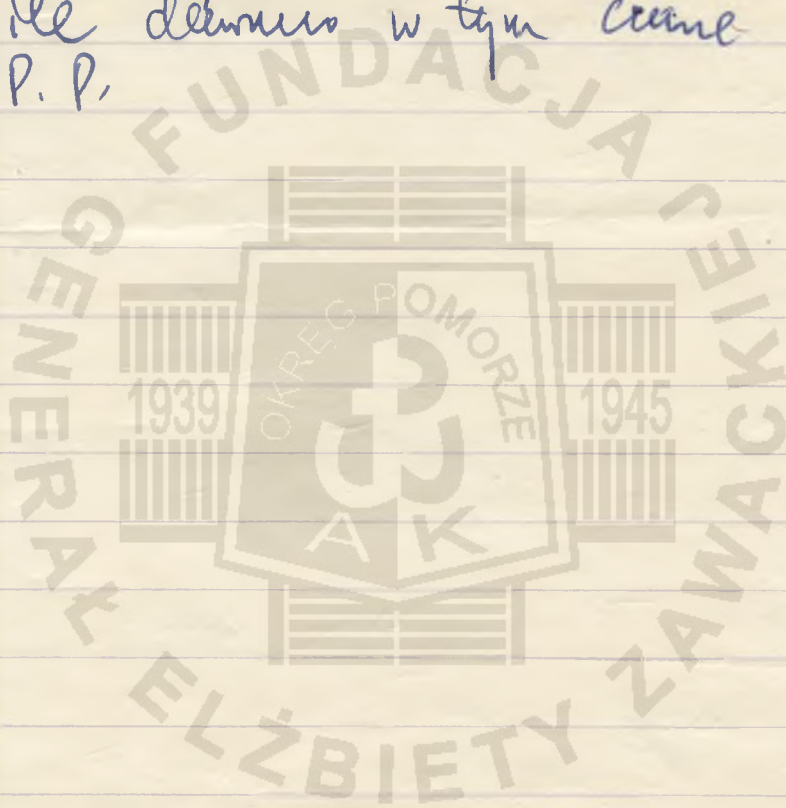
II Okres przedwojenny do 1. IX. 1939 r.

Do maja 1938 r. byłam uczennicą  
Humanistycznego Gimnazjum Z. w  
Tuleńcu. od 1. X. 1938 do wybuchu wojny

studium matematyki na Uniwersytecie  
w Poznaniu.

Odnosząc się do wspomnianego wyżej jest to  
zaangażowanie jako socjalista przy  
Dziesiątce Akademickiej w Poznaniu.

2. Wskazywanie przygotowania do obywatelskiej  
funkcji to było moim minimalnym  
tytułem, ale dawało w tym czasie  
L.O.P.P.





III

III  
4  
5

Okres okupacji do maja 1945 r.

1. do 1.1.40 pracownikiem w waldzie  
w domu, uśc z intensywnie przyja-  
znieckiego

2. w 1940 i 1941 pracownikiem kolej-  
no jako pracownik domu: u Schmid  
Meinert, w sklepie rzemieślniczym,  
jako pomocnik u Krawcowej

od 1942 r. po rekrutacji do pracy  
z przyjaźni z kolegami i uczestnicząc  
przez nauczyciela - w Arbeits-  
dienst - reorganizacji w mie-  
ście f. w. Bismarck w hucie  
instalacji elektrycznych w Tübingen.  
Jako pracownik do chwili awan-  
tury przez gestapo



1.

Jeńci 1941 nauwraam kmitak 2 pacheu  
opom" lulejanu (Trew - Droschan)  
(G. chielke Pamer)

2. Pomer sego pama ualeu kmitak

2. k. "Gorb" Wronie 1941, 42 jni  
pracomt

3. Maj 1942 studecjan puziag w Pydgoracy.

w palweji obzemeji puziweji, stareji nawi le-  
mieweji. Sidni na prawi od dwoza do  
miasta. Odhod puziwanu ni zudawu

Reuicaku na koreni Pydgora - Leshenice.

albo Leshenice - Taw. aasen Leshenice'

- Gdeuisk, lub Tach. Me ludo to scena

st. ja Leshenice. Gsiej Waslube, aasen

Suptow, Twarda Gorn.

Wostam rochanu istue uagawieji, ranyfo-

wane aasen brwi, aasen papiraj -

leptynazi cypte, lub - Gdeuisk

preuipriwlejiu' steypleuui' Aobets -

amtu, Preisberich, itp.

Itai, kogo pomawiam po xualu, o ktorym  
byla poprzednia uprzedziona odhrot to,  
necyberiej pod faszem, gos lub ty.  
Schisiny jak krajami, na stazi wstawy  
ni, cefu carupc ni. Z reguly wncata z  
inny drugi plus, wdiewntam inny brest,  
dusky me uositam wabich, gdy me  
bylo jisteha. Zauwe mirstam koncepcyj  
dileb, czasem nasto aby w rane ciego  
pistome podprewe padro ha te neay,  
alepu wista ewentualnie eas uawngi  
meay podprewe

4. Z czasem otrzymywanam polecenia  
w Tawne, z uenacha na ulicy od u. do -  
dei chierowcy, lub staroego uszarycy,  
wntue: "Nistomni mely transportoś  
w Zapocxlunie (pod Tawen, dnia staryja  
pultaranda wogmin), nistomni w pamiat-  
ci wawwiny meli nistodivacy, stieliaci



uratnie nauwa na targu, na jowcie,  
widel lubiet wbotnie w usgdech.

Pracownik w Biurowie Instalacji Elektrycznych  
jako praca biurowa. Przemyslowo tuu melle  
instalacje dla domow wplywanych w Stan-  
go. line. Pracownik je dno ofierow mowien-  
kiego, Wehrmachtu. Popisali nasien z  
nubiu referu na xapleem, clunatam  
podaci herbate, zuzymie naczynia. Me-  
ru ustymetam miedzi z proutu lub ma-  
domici o mnych postawach raduency,  
niepolski, o lasy stel. Wytworcie dla nich  
byly tu dooburzy, bo byli mupely wls;  
(nief by Reichsdeutsche) Dnado je tu w go-  
dxi ach pracy ich i uszy. Brnole uszy stado  
za mepreneween z dyloty, jezyl mellewalsi  
matam dobre. Wykeine madowsei  
mekangmatam utnie xurum albo w Warls-  
hin, albo tym podobne. Jednej moki mpi-  
cipnie; dno may samam "Gonhou"

5. W styczniu 1942 transportowano  
 "Graln" papierem do Bydgoszczy. Ciasa  
 futrzane papiera, pismem w nich jako  
 branka. Wzrostu dwa materiały wity  
 do wojaka. Była rewija. Prawdopodobnie  
 nie. W drodze tyłu o Ausweis pas-  
 zera. Przing był nymym ludzimi um-  
 cegami x turysa ze Talem.

6. W sierpniu 1943 byłem w Hamburgu i  
 Ambree (pymtanie). Chociaż o tym  
 pojedynku, na którym spotkałem  
 tymczasem polecając papiernię munda-  
 rni polskiej. Incepcje przemysłowej  
 z kolekcją bilka ich, jakby je do  
 nowych walce razem - mury a -  
 ram, które kolekcja obywatel od  
 namiętnego uprni. Oflagu w Ambree  
 (oficem). Nota bene jedynym tam  
 właśnie na rancu tej dwójki



Te uwechony na polleccie "Grabki" restaty  
polecenie lilla raxy transportowane do  
Sustona, Warlubia.

7. W racy dwoga w starych drewnianych  
walizkach piewontam lroni brotha, na ka-  
rnie - w nene, sone, surnatneh,  
jajka na mienel, Cebula kiedy. Poni  
otzymyptam do binn, ngyde do cloum,  
nigdy nie carde, gniyts w pelydy, piewo-  
fong piba per starogo pawa, ceceryta  
(dubn lulepomego), maram go z mclena  
lylla, ne mcleniam, gde unenka, ale  
maram polecenie z pylegony, re m un  
as macy, re marm transportome to,  
Natumline polecenie transporta otzymy-  
wntam ochram od niego, data, gdelina.  
(napysicj dicit largony - a mte sveda lub  
sobota - w Tarem)

7. W 1844 aście kmitality w Pydygony 11  
lub w Gdeinden (okolicie dworca) z  
niepełnym wykształceniem. Pan w śred-  
nim wieku, wamy wzrost, uchludis za  
lytego ofcem publicy (w innych rzeczach)  
i wrodzonym z mclim z wawim.

Kmitality polegaty na tym, ze dawał  
nie jakieś zdanie lub kasto, a ja  
za dnia lub dwa jechatem z tym,  
gdzie polecit. Pórnicy podawalam  
nie wiadomosci uszywane o ofceni  
wlewnich w nowu hunc,  
vel wotwiliw francuzich, pryncypal  
w Texenie w d. zw. "Bolome". Dome-  
dniehiny od, ze tam wyhynowu ja  
dobre usci do nowej braci (cludoto  
i K). Tam też na polecenie tego  
Pana puzer tych <sup>francuzi</sup> dyploz zedolpam  
magy, gdzie zeznacime byly uszywa,  
gdzie wrednie fahytowano chya



lipie iunie do 1/2. Gdey puelanatan  
 i wadsunoi' teren paelun, po ileri ty-  
 godniach, unie 6-ciu i burlardomus  
 w putudeni doliadny punkt, onaw-  
 ny na mapie wteedy relolylej puer-  
 unie (w Malbergu) i do tyllu jedyn  
 punkt (Anglicy). Tali opuzderli wolo-  
 jarce, letny w tairu strup jedyni palu  
 palare py mamynistach Meencady-  
 8. Puzetli rozpuia 1944 awentomli kulla  
 wrob w Tuelne. Chyety iuzyni wolegl  
 ginnaralney, Franke Raschmudnygo.  
 Kulla dei joriny zabrali unie z kura  
 zeduz choby iuzynali w Tuelne w Gestapo  
 a po tym do kulla panchompla w Bazine  
 Gestapo w Glandes. Tam kulla po  
 unie malarza w we iuzyniu p.  
 Jetha Felija, Hahina Melinda i p. Ro-  
 zaha Fatch.

2. D. ile uis wibelau p. Jaska, jales pra-  
cownika party, uroda urodzino wypruconu  
listu niebezpiecznych dla Polakow.

(Raz lub dwa razy w czasie mej pracy  
urotam do mej slobodzie)

H. Melinski dostarcza wnelkie bendy, se-  
waty, lekostwa i Me mien jale ~~was~~  
prowidencystan w tym. Reiz tyllu urodan  
od uiej teli bagaz gelies pod One.

P. R. Frateli byta uis w pracy b. pr-  
uweg, <sup>wadliwosc postawa niedowierz</sup> sydel, ze p. Jaska Sei. Siarpi-  
linie jednaki zbytu is, ze ohe pusta-  
clawane oddzielnie o tej orohi rgyu  
ndetymny strasne zdumienie; (talen  
stara, pusta lacheta - recepiadne uia.  
wtedy dobre ponad 50 lat), Gestap  
po tygodniu ~~uwalnia~~ ja.

9. Pseudonim "Lala" - niymny bardos  
Mistler, w tym umozajmie "Cena"



IV Obóz jeniecki

1. Do 16. VI. 1945 byłem u rodziców  
w domu - dawno po obozie.

(25. I. 1945 obóz Stutthof ewakuowany,  
przebiegiem choroby "simbr" aż  
pod "Liebern" pod "Scherpelen". Tam  
w obozie przebiegiem infekcji wirusowej  
zakażenia, nie tyfus pleurysty. Ja wo-  
dnie nie chorowałem, ponieważ przedtem  
tyfus brałem w 1942 r., jeszcze na wol-  
ności; pomagającym mi były próżniaki  
chorych tak jak to tam było urodzine -  
w potworach wankach i chorzych leż-  
ących na stole, bez okrycia, przy nie-  
czystości, niepełnym braku nawet ręko-  
wyci. - wcale umierali we wędkach dalsze  
ze wsi)

2. 16. VI. 1945 podjąłem pracę jako uśmiech -

czeka w Szkole Podstawowej na mi, Jedno-  
cześnie przygotowywałam się do matury  
eksternistycznej Liceum Pedagogicznego.  
Zostałam jej w maju 1946, ponieważ pełni  
rolę wicystaw na studia do Poznania  
W 1947 wyjechałam z domu, ale studia  
cożywałam dalej. W 1949 r. nie  
mając jeszcze słownych studiów,  
wyjechałam pracować na Uniwersytecie  
Poznańskim. W tym czasie wzięłam  
tam pierwsze dziecko, a po tym co  
dwa lata - drugie następnych. Pracowa-  
łam kolejno jako asystent, starszy  
asystent i wreszcie wykładowca na  
Uniwersytecie z przerwą 6-letnią  
licząc dzieci potrafiłam niepełną  
opieką - wyjechałam na wyjazdowy wyjazd  
w Instytutu Koncepcyjnym w Poznaniu



min, Obecnie od 1. VI. 1978 jestem  
na emeryturze.

Osobne prace spolecnej mi anga-  
żowan i w ogole, ma jmes przy  
pomocy. Przewodim sama dom.  
Przy troje dzieci i wogly intensywnej  
pracy renowacji (1/2 etatu) mi  
relaxam wiecej - tymbardziej, ze  
mam bardzo niedostatek zdrowie.



1. Powiadomienie jedyńe t.w. Keem-  
kente z oboru Stuttgart (Oygi-  
ner). Jeżeli były potrzebne te  
zesty, to proszę odpisać.
2. Osoby, które mogą wnieść rela-  
cyjowane wiadomości:
  - a) Zesha Felicja Trew-83 No  
ul. Wymolenia 4 c/75
  - b) Bełminda Helina  
34551-Ottom, Lipnica Pancerka  
(Siostry Wmulewki / Szwecja)
- a. b) Obecnie jest na 1 cały  
wk we Francji

Wieram Łopinda  
Pancer, dn. 22. X. 1978r.



Relacja uczestnictwa  
watk o niepodległość

353 Pom

18

I Dane osobiste

1. Lipińska Crestava z domu Ernst  
w czasie okupacji Ernst
2. urodzona 16. II 1920 w Terwie
3. rodzice Jan i Ludwika z domu Dysarz
4. pochodzenie miśleranickie, ojciec kolejarz  
mąż wykładowca fizyki Politechniki Pozn.
5. wykształcenie wyższe; ~~zawód~~ fizyk; zawód  
wykładowca fizyki na Uniwersytecie Pozn.
6. adres: 60-327 Poznań, ul. Kandelerska 18  
tel. 67-54-03

II Okres przedwojenny do 1. IX 1939 r.

1. Do maja 1938 r. byłam uczennicą Humanistycznego  
Gimnazjum Żwińskiego w Terwie. Od 1. IX 1938 r.  
do wybuchu wojny studiowałam matematykę na  
Uniwersytecie Poznańskim.  
Odnosiłam prace sportowe byłam pięcimi zan-  
garewane jako robotnice przy Dwa-partamentu  
Akademickim w Poznaniu
2. Odnosiłam przygotowania do obrony kraju to  
było ono minimalne - tyle, ile dawano w  
tym czasie w L.O.P.P.

III Okres okupacji do maja 1945 r.

1. Do 1. I 1940 r. przebywałam w rodzinie w  
domu, nercę się intensywnie fizyka niemieckiego

W 1940 i 1941 r. pracowałam kolejno jako pomoc domowa: u rodzin Niemców, u sklepu niemieckim, jako pomoc u krawcowej.

Od 1942 r. po zdaniu egzaminu z języka niemieckiego i umiejętności pisania na maszynie - w Arbeitsamt - zaangażowana zostałam jako tzw. Bürohilferin u biura instalacji elektrycznych w Torwie. Tam pracowałam do chwili aresztowania przez gestapo.

2. Jesienią 1941 r. nawiązałam kontakt z „michem” z Kolejowy (Torw - Dirschau), p. Mielke Paweł. Poprzez tego pana zebrałam kontakty z H.K. „Grab”. W zimie 1941/42 już pracowałam.

3. W maju 1942 r. otrzymałam przydział w Bydgoszczy - w jakiejś obszarnej piwnicy, stary senj kamienicy. Szybko mi nie prawo od dworca do miasta. Od tego powierzone mi zadania trzymać na terenie Bydgoszcz - Leskowiec albo Leskowiec - Torw, czasem Leskowiec - Goleńsk lub Torw. Mie była to sama stacja Leskowiec, czasem Wasilubie, czasem Smętowo, Twarda Góra. Wzięłam rozkazy w formie majoricyj, zaryfrowane, czasem broń, czasem papierozy - legitymacje kryte lub z gotowymi pramajoricyjnymi stemplami Arbeitsamt, Kreisbezirk i t.p.

Osoba, kogo poznałam po zeznaniu, o którym byłam poprzednio uprzedzona odbierała to, majoricyj pod lasem, górą lub t.p. Szliśmy jak krowy,



na stacy witalismy ni, czersto caturje ni. Z re-  
guly wraclam inny droggy polne, wdriwalam  
inny beret, chustky, mi nositam walizki, gdy nie  
bylo potrzebq. Zawsze wiozlam conajmniej chleb,  
czarem masla, aby w razie czego pierwsze podjy-  
zanie padlo na te rzeczy, abym miata ewentu-  
alnie czas usunosc rzeczy podjzane.

4. Z czarem strzymywalam polceniq w Torwie, z  
mianek na ulicy od mlodej dziewczyny lub star-  
szego mierzynny, wstae: "Motowac ruchy transpor-  
tow w Zajazdkowie (Pod Torwem, dwia stacja  
przebiegania wagonow), motowac w pamieci .....  
ruch mlodziarzy, stachac mladznie wznow na tuzni,  
na poczcie, wiod kobit wolotnie u wyjadach.  
Pracowalam w Binow Instalacji Elektrycznych jako  
pomoc binnowe. Prowadzono tam wielkie insta-  
lacje dla Kosci wojakowyci w Starogardzie. Pra-  
cowalam ni dwia oficerow niemieckiego Wehrmachtu.  
Popisjel czarem z moim szefem na Zeplicem. Wni-  
sialam podac herbata, zmywac naczynta. Mu was  
widywalam wisci z frontu lub wiadomosc, o  
..... posta ..... Zetawny, mi polkoj o Lesy itd.  
Przy wiodce dla nich byly to dwobiarzy, bo byli miz-  
dry roboty (niec byl Reichsdeutsche). Dzieato ni to w  
godzinach pracy ich i mojej. Binowka moze stae  
za prociorem z dyktu, jazyk niemiecki znalam  
dobrze. Wzywalam wiadomosci przekazywalam wotni  
Znowa albo u Warlubin albo tym podobnie. Jednym osobie,  
mierzynne, dwa razy semem "Graboci"

5.

5. W jesieni 1942 r. transportowałam „Grabie” pociągami do Bydgoszczy. Miał fałszywe papiery, figurował w nich jako Kwariec. Wzyliziny ... materię, miły do pracy. Była rewija. Przemie seryjnie, bo chodziło to tylko o Ausweis pasażerów. Pociąg był wypełniony ludźmi wyciecznymi z Targu w Torwie.

6. W czerwcu 1943 r. byłam w Hamburgu i Lubecie (pomyłkowo). Mówiłam o tym poprzednio osobie, na którą miałam spotkanie. Otrzymałam polecenie przywiezienia mundurow polskich. Z rzeczy które przewiozłyśmy z koleżanką kilka ich, patując je do naszych walizek razem z innymi rzeczami, które koleżanki otrzymały od narzeczonego, wizując ofiarę w Lubecie (oficera). Notatki przedkładałam tam właśnie na Zerkonyj tej dwójki. Te mundury na poleceniu „Grabie” zostały przewiezione kilka razy transportowane do Sztutowa, Wawłuba.

7. To samo obciążenie, w starych drewnianych wozikach przewoziłam broń krótką, raz karabin - w misce, szklance, sztućce, jajka na wierzchu, cebula kiedyś. Broń otrzymywałam do biura, nigdy do domu, nigdy mi coś, - osiwiście w papierze, przewoziłam przez starszego pana, emeryta (chyba kolijarza). Znałam go z wiedeńskich tylko mi wiedeńskim, gdzie mieszka, ale miałam polecenie z Bydgoszczy, że on mi coś wyczerpa i że mam transportować to. Natomiast polecenie transportu otrzymywałam od niego: data, godzinę (najwcześniejszy dzień targowy - a więc środek lub sobota - w Torwie)

W 1944 r. erste kontakty w Bydgoszczy lub Gdańsku (okolice dworca) z mójekim Wojciechowskim. Pan uśrednim widać, czerpiący zwrót, uchodzący za byłego oficera polskiego (w marcu 1944), umieszkowałam z rodziną z rozmo-



Kontakty polegały na tym, że dawał mi jakiś zdani lub herb, a ja za dzień lub dwa pcha-  
 tam z tym, gdzie polecił. Pożniej podawałam  
 mi wiadomości nadeszane od oficerów niemieckich  
 w moim biurze, od robotników francuskich, pra-  
 cujących w Terwie w tzw "Arkoni". Dawie drulisy  
 mi, że tam wykonywano jakiś drobne części do  
 mojej broni (chodziło o V<sub>2</sub>). Tam też na polecenie  
 tego pana poprosił tych chłopów (Francuzów) zdo-  
 być mapy, gdzie zaznaczone były miejsca, gdzie  
 rozednie fabrykowane chyba części inne do V<sub>2</sub>. Gdy  
 przekazałam te wiadomości temu panu, po kilku ty-  
 godniach, może 6-ciu, zbombardowano w południe  
 dokładny punkt oznaczony na mapie wtedy  
 zdo byłby proce mnie (w Malborgu) i to tylko  
 jeden punkt (Anglicy). Tak opowiadał kolejarz,  
 który w tamtą stronę przeszedł jako palec przy  
 naszym obozie Niemców.

8. Początek sierpnia 1944 r. aresztowali kilka osób  
 w Terwie. Między innymi koleż gimnazjalnego,  
 Franka Rasmbowskiego. Kilka dni później zabrał  
 mnie z brzo, jedną dobę trzymali w Terwie w  
 Gestapo a potem do końca października w Besz-  
 cie Gestapo w gdańsku. Tam krótko po mnie  
 znalazła się w wyzermie p. Jetka Felicya, Halina  
Bielinska i p. Rozalia Fietek. O ile mi wie-  
 domo p. Jetka jako pracowniczka poczty miała  
 możliwość wysłania (?) listów mi kierowanych  
 dla Polaków (Raz lub dwa razy w czasie mojej pracy  
 miałam do niej zlecenie)

H. Brillinska dostawca wazelki <sup>Strona 6 23</sup>  
lekarstwa. Nie wiem, jak przewidziano w tym Roz.  
tylko wiozlam od niej takie bazar gdzies pod Osie.  
P. R. Fialek byla mi w pracy bardzo pomocna, ...  
... .. sgdry, ze p. Fialce tez. Sprawdzil wiec jed-  
nak zrozlyto mi, ze obie przewidziane oddzielnie o  
tej osobie z gory ndatysimy stracone zdumienie. (tak  
mawa, proste kobiete - rzeczywiscie miala wtedy dobre  
ponad 50 lat) Gestapo po tygodniu zwolnilo ja.

9. Pseudonim „Lala”, wzywany bardzo krotko; po tym zry-  
czajnie „Czeria”

#### IV - okres powojenny

1. Do 16. vi 1945r bylam w rodzinie uciom - skopa po  
oboze. (25 I 1945 r obóz Stuttgart ewakuowano,  
przelecialismy tzw „droga smierci” az pod „Rieben” pod  
Lugborem. Tam w obozie przejsciowym wykonalo wie-  
niorek zachorowata na tyfus plamisty. Ja osobnie  
mi chorowalam, poniewaz przebralam tyfus brzoyny  
w 1942r, jense na wolnosci; pomagalam wiec przy  
pielagnaczi chorzych tak jak to tam bylo mozliwe -  
w potrzebnych warunkach dla chorzych lezacych na  
stomnie, bez okrycia, przy brzytnkach, zapelnionym  
bucku nawet napoju - wody uosilismy w wred-  
kach daleko z uzi)

2. 16 vi 1945 podpisalam pswes jako nauczycielka w  
skole podstawowej na uzi. Jednoczesnie przygotowywa-  
lam mi do matury eksternistycznej Liceum Pedago-  
gicznego. Zdalam je w maju 1946r. Jescienis tego ro-  
ku wrociłam na studia do Poznania. W 1947r  
wyslam za meza, ale studia ciagnalam dalej. W 1949r  
nie moglec jense skonczonego studiis, rozpoczelam  
pracy na Uniwersytecie Poznaniskim. W tymz roku u-  
rodzilam pierwsze dziecko, a potem co 2 lata dwoje  
nastupnych. Pracowalam kolejno jako asystent,

notki!



starszy asystent i wreszcie wykładowca na Uniwersytecie z przerwą 6 lat, kiedy dnieci potrzebowały mojej wyjątkowej opieki. Byłam wykładowcą fizyki na Studium Kaucyjniebskim w Poznaniu. Obecnie od 1. VI 1978 r. jestem na emeryturze

Odrośnię pracy społecznej nie angażowałam się nigdzie, poza pracę przy parafii. Prowadziłam same dom przy trojce dnieci i ciągły intensywny pracę zawodowy (1½ etatu): kiedykolwiek więcej - tym bardziej, że mam bardzo mało swobodnego czasu

V Powielam dokumenty

1. Powielam jedynie +2w. Kennkarte z oboru Stuttgart (oryginał). Jeżeli byłby potrzebne te rzeczy, to proszę odpis
2. Osoby, które mogą wypełnić relacjonowanie wiadomości:  
a) Jette Feliga Terew 83-110, Wyżolska 4/175  
b) Beilinda Kalina, 84 551 Otorowo, Lipnica Poznańska (siostry Wronianki Szwarc)

ad b) Obecnie jest me 1 cały rok w Francji

/-/ Christave Lipnicka

Poznań, dnia 22 X 1978 r



ARCHIWUM

~~Biuro Zawachaj~~  
por. 353 / Pen  
data wpisania

I. Dane osobiste :

- 1/ Lipińska Czesława, z demu Ernst-w czasie okupacji
- 2/urodzona 16.II.1920r. - w Tczewie
- 3/ rodzice Jan i Ludwika, z demu Dysarz
- 4/ pochodzenie mieszczańskie, ojciec kolejarz, mąż wykładowca fizyki Politechniki Pozn.
- 5/ wykształcenie wyższe, fizyk, zawód wykładowca fizyki na Uniwersytecie
- 6/ adres: 60-327 Poznań, tel.67-54-03.

Pozn.

II. Okres przedwojenny - do 1.IX.1939r.

- 1/ Do maja 1938r, byłam uczennicą humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego w Tczewie. -Od 1.X.1938r. do wybuchu wojny studiowałam matematykę na Uniwersytecie Poznańskim. Odnośnie pracy społecznej byłam jedynie zaangażowana jako sędziska przy Duszpasterstwie Akademickim w Poznaniu.
- 2/ Odnośnie przygotowania do obrony kraju to było ono minimalne - tyle, ile dawane w tym czasie w L.O.P.P.

III. Okres okupacji do maja 1945r.

- 1/ Do 1.I.1940r.przebywałam u rodziców w demu, ucząc się intensywnie języka niemieckiego. W 1940 i 1941 r.pracowałam kolejno jako pomoc domowa : u sąsiadów Niemców, w sklepie rzeźniczym, jako pomoc u krawcowej. Od 1942r.po zdaniu egzaminu z języka niemieckiego i umiejętności pisania na maszynie - w Arbeitsamt - zaangażowane mnie jako tzw.Bürohilfferin w biurze instalacji elektrycznych w Tczewie. Tam pracowałam do chwili aresztowania przez Gestapo.
- 2/ Jesienią 1941 r. nawiązałam kontakt z " ruchem operu" kolejarzy /Tczew-Dirschau/, p. Müllke Paweł. Poprzez tego pana znalazł kontakty z A.K. "Grab". W zimie 1941/42 już pracował.
- 3/ W maju 1942r. składałam przysięgę w Bydgoszczy - w jakiejś obszernej piwnicy, starej szarej kamienicy. Szło się na prawo od dworca do miasta. Odtąd powierzone mi zadania łączniczki na terenie Bydgoszcz - Laskowice albo Laskowice-Tczew, czasem Laskowice-Gdańsk lub Tczew. Nie była to sama stacja Laskowice, częściej Warlubie, czasem Smętowo, Twarda Góra. Wozilałam rozkazy ustne najczęściej, zaszyfrowane, czasem broń, czasem papiery - legitymacje czyste, lub z gotowymi przenajróżniejszymi stemplami Arbeitsamtu, Kreisbezirk itp.  
~~XXXXXX~~ Ktoś, kogo poznałam po znaku, o którym byłam poprzednio uprzedzona odbierał te, najczęściej pod lasem, górą lub tp.Szliśmy jak krowni - na stacji witaliśmy się, częste całując się. Z reguły wracałam inną drogą pełną, wdziwiałam inny beret, chustkę, nie nosiłam walizkę, gdy nie było potrzeby. Zawsze wiozłam co najmniej chleb, czasem masło, aby w razie czego pierwsze podejrzenie padło na te rzeczy,abym miała ewentualnie czas usunąć rzeczy podejrzone.
- 4/ Z czasem otrzymywałam polecenia z Tczewa, z nienacka na ulicy od młodej dziewczyny lub starszego mężczyzny, ustne: " Metować ruchy transportów w Zajączkowie /pod Tczewem,duża stacja przetaczania wagonów/, notować w pamięci..... ruch młodzieży, słuchać uważnie rozmów na targu, na poczcie,wśród kobiet robotnic w urzędach. Pracowałam w Biurze Instalacji Elektrycznych jako pomoc biurowa. Prowadzone tam wielkie instalacje dla koszar wojskowych w Starogardzie Przewijało się dużo oficerów niemieckiego Wehrmachtu. Popijali czasem z moim Szefem na zapleczu. Musiałam podać herbaty, zmywać naczynia. Nie raz usłyszałam wieści z frontu lub wiadomości o.....posła..... żołnierzy, niepokój o lasy itd. - Przy wódce dla nich były te drobniaki, bo byli między sobą /szef był Reichsdeutsche/. Działo się to w godzinach pracy ich i mojej. Biurko moje stało za przepierzeniem z dykty język niemiecki znałam dobrze. Uzyskane wiadomości przekazywałam ustnie. Znowu albo w Warlubiu albo tym podobne. Jednej osobie, mężczyźnie, dwa razy samemu „Grabowi” .
- 5/ W sierpniu 1942r.transportowałam "Graba" pociągiem do Bydgoszczy.Miał fałszywe papiery,figurewał w nich jako krawiec. Wzięliśmy....materiały niby do uszycia. Była rewizja. Przeszło szczęśliwie, bo chodziło tylko o Ausweis pasażerów. Pociąg był wypełniony ludźmi wracającymi z targu w Tczewie.



- 6/ W czerwcu 1943r. byłam w Hamburgu i Lubece /prywatnie/. Mówiłam a tym poprzednie osobie, na którymś spotkaniu. Otrzymałam polecenie przywiezienia mundurów polskich. I rzeczywiście przywieziliśmy z koleżanką kilka ich, pakując je do naszych walizek razem z innymi darami, które koleżanka otrzymała od narzeczonego, więźnia ? Oflagu w Lubece /oficera/ Notabene jeździliśmy tam właśnie na zaręczyny tej dwójki. Te mundury na polecenie "Graba" zostały przeze mnie kilka razy transportowane do Smętowa, Warlubia.
- 7/ Tą samą drogą, w starych walizkach przewoziłam breń krótką, raz karabin - w sieczce, słonie, szmatach, jajka na wierzchu, cebula kiedyś. Breń otrzymywałam do biura, nigdy do domu, nigdy nie całość, owinięte w papiery, przenieszone piesze przez starszego pana, emeryta /chyba kolejowego/. Znałam go z widzenia tylko, nie wiedziałam gdzie mieszka, ale miałam polecenie z Bydgoszczy, że on mi coś wręczy, i że mam transportować to. Naturalnie polecenie transportu otrzymywałam od razu od niego : data ,godzina/najczęściej dzień targowy, a więc środa lub sobota - w Tczewie/.
- W 1944r. częste kontakty w Bydgoszczy lub Gdańsku /okolice dworca/ z nie jakim Wojciechowskim. Pan w średnim wieku, czarny zarost, uchedził za byłego oficera polskiego /w meich oczach/, wnieskowałam z ruchów, z rozmów ? - Kontakty polegały na tym, że dawał mi jakieś zdanie lub hasło, a ja za dzień lub dwa jechałam z tym, gdzie polecił. Później podawałam mu wiadomości usłyszane od oficerów niemieckich w moim biurze, od robotników francuskich, pracujących w Tczewie w tzw. "Arkenie". Dowiedzieliśmy się, że tam wykonywane jakieś drobne części do nowej broni /chedziło o V<sub>2</sub>/. Tam też na polecenie tego pana poprzez tych chłopców /Francuzów/ zdobyłam mapy, gdzie zaznaczone były miejsca, gdzie wszędzie fabrykowane chyba części inne do V<sub>2</sub>. Gdy przekazałam tę wiadomość temu panu, po iluś tygodniach może 6<sup>-</sup>ciu, zbombardowane w południu dokładny punkt oznaczony na mapie wtedy zdobytej przeze mnie / w Malbergu/ i to tylko jeden punkt /Anglicy/. Tak opowiadali kolejarze, którzy w taką stronę jeździli jako palacze przy maszynistach Niemczech.
- 8/ Początek sierpnia 1944r. aresztowali kilka osób w Tczewie. Między innymi kolegę gimnazjalnego, Franka Kasubowskiego. Kilka dni później zabrali mnie z biura, jedną dobę trzymali w Tczewie w Gestapo a potem do końca października w Baszcie Gestapo w Gdańsku. Tam krótko panie znalazła się we więzieniu p. Jetka Felicja, Halina Bielińska i p. i p. Rozalia Fiałek. O ile mi wiadomo p. Jetka, jako pracowniczka pocz ty miała możliwość wyłuskania /?/ listów niebezpiecznych dla Polaków /Raz lub dwa razy w czasie mojej pracy miałam do niej zlecenia/. H. Bielińska dostarczała wszelkie bandaże, watę, lekarstwa. Nie wiem jak pośredniczyłam w tym. Raz tylko wzięłam od niej taki bandaż bagaż gdzieś pod Osie. P. R. Fiałek była mi w pracy bardzo pomocna, ... .. sędzę, że p. Jetka też. Szczęśliwie jednak złożyło się, że obie przesłuchiwane oddzielnie o tej osobie z góry udałyśmy straszne zdziwienie, /taka stara, prosta kobieta - rzeczywiście miała wtedy dobrze ponad 50 lat/ Gestapo po tygodniu zwolniła ją.
- 9/ Pseudonim "Lala", używany bardzo krótko, potem zwyczajnie "Czesia".

#### IV. Okres powojenny .

- 1/ Do 18.VI.1945r. byłam u rodziców w domu - chera po obozie. /25.I.1945r/ obóz Stutthof ewakuowane, przeszliśmy tzw. "drogę śmierci" aż pod "Rieben" pod Lęborkiem. Tam w obozie przejściowym większość więźniarek zachorowała na tyfus plamisty. Ja osobiście nie chorowałam, ponieważ przeszłam tyfus brzuszny w 1942r., jeszcze na wolności ; pomagałam więc przy pielęgnacji cherych tak jak to tam było możliwe - w potwornych warunkach dla cherych leżących na słonie, bez okrycia, przy biegunkach zupełnym braku nawet napoju - wodę nosiliśmy we wiadrach daleko ze wsi.
- 2/ 18.VI.1945r. podjęłam pracę jako nauczycielka w szkole podstawowej na wsi, jednocześnie przygotowywałam się do matury eksternistycznej Liceum Pedagogicznego. Zdałam ją w maju 1946r. Jesienią tegoż roku wróciłam na studia do Poznania. W 1947r. wyszłam za mąż, ale studia ciągnęłam dalej. W 1949r. nie mając jeszcze skończonych studiów, rozpoczęłam pracę na Uniwersytecie Poznańskim. W tymże roku urodziłam pierwsze dziecko, a potem ce dwa lata dwoje następnych. Pracowałam kolejno jako



asystent, starszy <sup>asystent</sup> i wreszcie wykładowca na Uniwersytecie z przerwą 6 lat, kiedy dzieci potrzebowały największej opieki, Byłam wykładowcą fizyki w Studium Nauczycielskim w Poznaniu. Obecnie od 1.VI.1978r. jestem na emeryturze.

Odnośnie pracy społecznej nie angażowałam się nigdzie, poza pracą przy parafii. -

Prowadziłam sama dom przy trójce dzieci i ciągłej intensywnej pracy zawodowej / 1 i 1/2 etatu/. Nie zdążyłam więcej - tymbardziej, że mam bardzo nadszarpnięte zdrowie.

V. Posiadam dokumenty

- 1/ Posiadam jedynie tzw. Kennkarte z obozu Stutthof /oryginał/. Jeżeli byłyby potrzebne te rzeczy - to prześlę odpis.-
  - 2/ Osoby, które mogą uzupełnić relacjonowane wiadomości :
    - a/ Jetka Felicja - Tezow 83-110 Wyzwolenia 4a/45
    - b/ Bielińska Halina - 84-551 Oterowo, Lipnica Poznańska /Siostra Urszulanki Szare /
- ad b/ Obecnie jest na 1 cały rok we Francji.

/-/ Czesława Lipińska  
Poznań, dnia 22.X.1978 r.

Stwierdzam zgodność  
odpisu z oryginałem





I. Dane osobiste :

- 1/ Lipińska Czesława, z domu Ernst - w czasie okupacji Ernst.
- 2/ urodzona 16.II.1920r. - w Tczewie
- 3/ rodzice Jan i Ludwika, z domu Dysarz
- 4/ pochodzenie mieszczańskie, ojciec kolejarz, mąż wykładowca fizyki Politechniki Pozn. Pozn.
- 5/ wykształcenie wyższe, fizyk, zawód wykładowca fizyki na Uniwersytecie tel.67-54-03.
- 6/ adres: 60-327 Poznań,

II. Okres przedwojenny - do 1.IX.1939r.

- 1/ Do maja 1938r. byłam uczennicą humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego w Tczewie. - Od 1.X.1938r. do wybuchu wojny studiowałam matematykę na Uniwersytecie Poznańskim. Odnośnie pracy społecznej byłam jedynie zaangażowana jako sedaliska przy Duszpasterstwie Akademickim w Poznaniu.
- 2/ Odnośnie przygotowania do obrony kraju to były one minimalne - tyle, ile dawane w tym czasie w L.O.P.P.

III. Okres okupacji do maja 1945r.

- 1/ Do 1.I.1940r. przebywałam u rodziców w domu, ucząc się intensywnie języka niemieckiego. W 1940 i 1941 r. pracowałam kolejno jako pomoc domowa : u sąsiadów Niemców, w sklepie rzeźniczym, jako pomoc u krawcowej. Od 1942r. po zdaniu egzaminu z języka niemieckiego i umiejętności pisania na maszynie - w Arbeitsamt - zaangażowana mnie jako tzw. Dürchhilfe ferryj w biurze instalacji elektrycznych w Tczewie. Tam pracowałam do chwili aresztowania przez Gestapo.

- 2/ Jesienią 1941 r. nawiązałam kontakt z "ruchem operu" kolejarzy /Tczew-Dirschau/, p. Mike Paweł. Poprzez tego pana znalazłam kontakty z A.K. "Grab". W zimie 1941/42 już pracowałam.

- 3/ W maju 1942r. składałam przysięgę w Bydgoszczy - w jakiejś obszernej piwnicy, starej szarej kamienicy. Szło się na prawo od dworca do miasta. Odtąd powierzone mi zadania łączniczki na terenie Bydgoszcz - Laskowice albo Laskowice-Tczew, czasem Laskowice-Gdańsk lub Tczew. Nie była to sama stacja Laskowice, częściej Warlubie, czasem Sępólno, Twarda Góra. Wzierałam rozkazy ustne najczęściej, zaszyfrowane, czasem broń, czasem papiery - legitymacje czyste, lub z gotowymi przenajróżniejszymi stemplami Arbeitsamt, Kreisbezirk itp.

~~XXXXXXXXXX~~ Ktoś, kogo poznałam po znaku, o którym byłam poprzednio uprzedzona odbierał te, najczęściej pod lasem, górą lub tp. Szliśmy jak krowi - na stacji witaliśmy się, często całując się. Z reguły wracałam inną drogą polną, wdziewałam inny beret, chustkę, nie nosiłam walizki, gdy nie było potrzeby. Zawsze wiozłam cenajmniej chleb, czasem masło, aby w razie czego pierwsze podejście padło na te rzeczy, aby miało ewentualnie czas usunąć rzeczy podejrzane.

- 4/ Z czasem otrzymywałam polecenia z Tczewa, z nienacka na ulicy od młodej dziewczyny lub starszego mężczyzny, ustnie: "Notować ruchy transportów w Zajaczkowie /pod Tczewem, duża stacja przetaczania wagonów/, notować w pamięci..... ruch młodzieży, słuchać uważnie rozmów na targu, na poczcie, wśród kobiet robotnic w urzędach.

Pracowałam w Biurze Instalacji Elektrycznych jako pomoc biurowa. Prowadzone tam wielkie instalacje dla koszar wojskowych w Starogardzie. Przewijało się dużo oficerów niemieckiego Wehrmachtu. Popijali czasem z moim Szefem na zapleczu. Musiałam podać herbaty, zmywać naczynia.

Nie raz usłyszałam wieści z frontu lub wiadomości o.....posła..... żołnierzy, niepokój o lasy itd. - Przy wódec dla nich były te drobniaki, bo byli między sobą /szef był Reichsdeutsche/. Działo się to w godzinach pracy ich i mojej. Biurko moje stało za przepierzeniem z dykty język niemiecki znałam dobrze. Uzyskane wiadomości przekazywałam ustnie Znowu albo w Warlubiu albo tym podobnie. Jednej osobie, mężczyźnie, dwa razy samemu „Grabowi” .

- 5/ W sierpniu 1942r. transportowałam "Graba" pociągiem do Bydgoszczy. Miał fałszywe papiery, figurował w nich jako krawiec. Wzięliśmy... materiały niby do uszycia. Była rewizja. Przeszło szczęśliwie, bo chodziło tylko o Ausweis pasażerów. Pociąg był wypełniony ludźmi wracającymi z targu w Tczewie.



6/ W czerwcu 1943r. byłam w Hamburgu i Lubecie /prywatnie/. Mówiłam o tym poprzednio sobie, na którymś spotkaniu. Otrzymałam polecenie przywiezienia mundurów polskich. I rzeczywiście przywieziliśmy z koleżanką kilka ich, pakując je do naszych walizek razem z innymi darami, które koleżanka otrzymała od narzeczonego, więźnia ? Oflagu w Lubecie /oficern/ Notabene jeździliśmy tam właśnie na zaręczyny tej dwójki. Te mundury na polecenie "Graba" zostały przez nas kilka razy transportowane do Smętowa, Warlubia.

7/ Tą samą drogą, w starych walizkach przewoziłam breń krótką, raz karabin - w sieczce, słonie, smutach, jajka na wierzchu, cebula kiedyś. Breń otrzymywałam do biura, nigdy do domu, nigdy nie całość, owinięte w papiery, przemieszczone przez starszego pana, emeryta /chyba kolejowego/. Znałam go z widzenia tylko, nie wiedziałam gdzie mieszka, ale miałam polecenie z Bydgoszczy, że on mi coś wręczy, i że mam transportować to. Naturalnie polecenie transportu otrzymywałam od rana od niego : data , godzina /najczęściej dzień targowy, a więc środa lub sobota - w Tczewie/.

W 1944r. częste kontakty w Bydgoszczy lub Gdańsku /kolonie dwórcza/ z nie jakim Wojciechowskim. Pan w średnim wieku, czarny zarost, uchedził za byłego oficera polskiego /w moich oczach/, wnioskujełam z ruchów, z rozmów ? - Kontakty polegały na tym, że dawał mi jakieś zdanie lub hasło, a ja za dzień lub dwa jechałam z tym, gdzie polecił. Później podawałam mu wiadomości usłyszane od oficerów niemieckich w moim biurze, od robotników francuskich, pracujących w Tczewie w tzw. "Arkenie". Dowiedziałam się, że tam wykonywane jakieś drobne części do nowej broni /chedziło o V<sub>2</sub>/ . Tam też na polecenie tego pana poprzez tych chłopców /Francuzów/ zdobyłam mapy, gdzie zaznaczone były miejsca, gdzie wszędzie fabrykowane chyba części inne do V<sub>2</sub>. Gdy przekazałam tę wiadomość temu panu, po ilus tygodniach może 6<sup>ciu</sup>, zbombardowane w południu dokładny punkt oznaczony na mapie wtedy zdobytej przez nas / w Malbergu/ i to tylko jeden punkt /Anglicy/. Tak opowiadali kolejarze, którzy w tamtą stronę jeździli jako palacze przy maszynistach Niemców.

8/ Początek sierpnia 1944r. aresztowali kilka osób w Tczewie. Między innymi kolegę gimnazjalnego, Franka Kambuskiego. Kilka dni później zabrali mnie z biura, jedną dobę trzymali w Tczewie w Gestapo a potem do końca października w Baszcie Gestapo w Gdańsku. Tam krótko później znalazła się we więzieniu p. Jetka Policia, Halina Bielińska i p. i p. Rozalia Fiałek. O ile mi wiadomo p. Jetka, jako pracowniczka poczty miała możliwość wyluskania /?/ listów niebezpiecznych dla Polaków /Raz lub dwa razy w czasie mojej pracy miałam do niej zlecenia/. R. Bielińska dostarczała wszelkie bandaże, watę, lekarstwa. Nie wiem jak pośredniczyłam w tym. Raz tylko wzięłam od niej taki bandaż bagaż gdzieś pod Osie. P. R. Fiałek była mi w pracy bardzo pomocna, ... .. sędzę, że p. Jetka też. Szczęśliwie jednak złożyło się, że obie przesłuchiwane oddzielnie o tej osobie z góry udałyśmy straszne sdziwienie, /taka stara, prosta kobieta - rzeczywiście miała wtedy dobrze ponad 50 lat/ Gestapo po tygodniu zwolniła ją.

9/ Pseudonim "Lala", używany bardzo krótko, potem zwyczajnie "Czesia".

#### IV. Okres powojenny .

1/ Do 16. VI. 1945r. byłam u rodziców w domu-chora po obozie. /25. I. 1945r/ obóz Stutthof ewakuowane, przeszliśmy tzw. "drogą śmierci" aż pod "Rieben" pod Lęborkiem. Tam w obozie przejściowym większość więźniarek zachorowała na tyfus plamisty. Ja osobiście nie chorowałam, ponieważ przeszłam tyfus brzuszny w 1942r., jeszcze na wolności i pomagałam więc przy pielęgnacji chorych tak jak to tam było możliwe - w potwornych warunkach dla chorych leżących na słomie, bez ekrycia, przy biegunkach zupełnym braku nawet napoju - wodę nosiliśmy we wiadrach daleko ze wsi.

2/ 16. VI. 1945r. podjęłam pracę jako nauczycielka w szkole podstawowej na wsi, jednocześnie przygotowywałam się do matury eksternistycznej Liceum Pedagogicznego. Zdałam ją w maju 1946r. Jesienią tegoż roku wróciłam na studia do Poznania. W 1947r. wyszłam za mąż, ale studia ciągnęłam dalej. W 1949r. nie mając jeszcze skończonych studiów, rozpoczęłam pracę na Uniwersytecie Poznańskim. W tymże roku urodziła 32 pierwsze dziecko, a potem co dwa lata dwoje następnych. Pracowałam kolejno jako



asystent starszy <sup>asystent</sup> - i wreszcie wykładowca na Uniwersytecie z przerwą 6 lat, kiedy dzieci potrzebowały największej opieki, Byłam wykładowcą fizyki w Studium Nauczycielskim w Poznaniu. Obecnie od 1.VI.1978r. jestem na emeryturze.

Odnośnie pracy społecznej nie angażowałam się nigdzie, poza pracą przy parafii. -

Prowadziłam sama dom przy trójce dzieci i ciągle j intensywnej pracy zawodowej / 1 i 1/2 etatu/. Nie zdążyłam więcej - tymbardziej, że mam bardzo nadszarpnięte zdrowie.

V. Posiadam dokumenty

- 1/ Posiadam jedynie tzw. Kennkarte z obozu Stutthof /oryginał/. Jeżeli byłyby potrzebne te rzeczy - to prześlę odpis.
- 2/ Osoby, które mogą uzupełnić relacjonowane wiadomości :
  - a/ Jetka Felicja - Tczew 83-110 Wyzwolenia 4a/45
  - b/ Bielińska Halina - 64-551 Otorowo, Lipnica Poznańska /Siostra Urszulanki Szare /

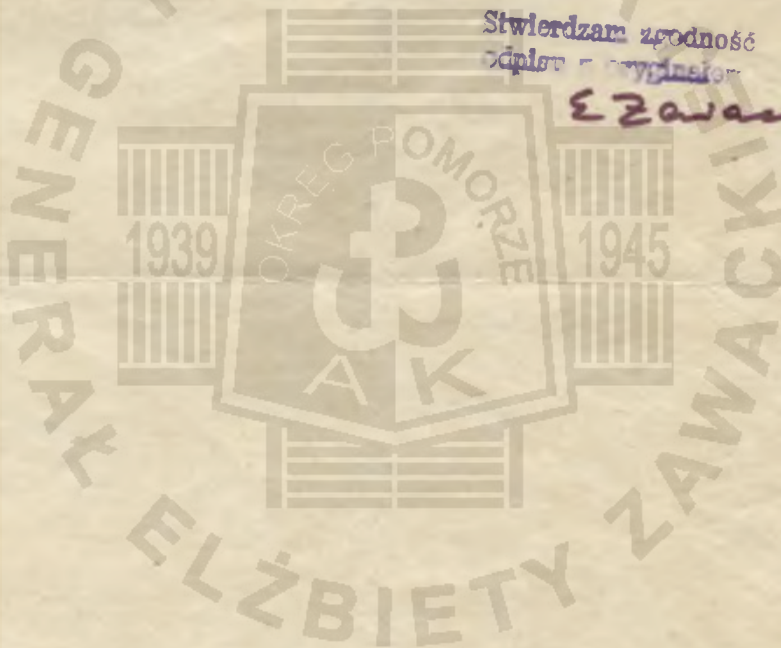
ad b/ Obecnie jest na 1 cały rok we Francji.

/-/ Czesława Lipińska

Poznań, dnia 22.X.1978 r.

Stwierdzam zgodność  
kopia z oryginału

E Zawacka





I. Dane osobiste :

- 1/ Lipińska Czesława, z domu Ernst-w czasie okupacji Ernst.
- 2/ urodzona 16.II.1920r. - w Tczewie
- 3/ rodzice Jan i Ludwika, z domu Dysarz
- 4/ pochodzenie mieszczańskie, ojciec kolejarz, mąż wykładowca fizyki Politechniki Pozn. Pozn.
- 5/ wykształcenie wyższe, fizyk, zawód wykładowca fizyki na Uniwersytecie
- 6/ adres: 60-327 Poznań, tel.67-54-03.

II. Okres przedwojenny - do 1.IX.1939r.

- 1/ Do maja 1938r. byłam uczennicą humanistycznego Gimnazjum Żeńskiego w Tczewie. -Od 1.X.1938r. do wybuchu wojny studiowałam matematykę na Uniwersytecie Poznańskim. Odnośnie pracy społecznej byłam jedynie zaangażowana jako sędziska przy Duszpasterstwie Akademickim w Poznaniu.
- 2/ Odnośnie przygotowania do obrony kraju to było one minimalne - tyle, ile dawano w tym czasie w L.O.P.P.

III. Okres okupacji do maja 1945r.

- 1/ Do 1.I.1940r. przebywałam u rodziców w domu, ucząc się intensywnie języka niemieckiego. W 1940 i 1941 r. pracowałam kolejno jako pomoc domowa : u sąsiadów Niemców, w sklepie rzeźniczym, jako pomoc u krawcowej. Od 1942r. po zdaniu egzaminu z języka niemieckiego i umiejętności pisania na maszynie - w Arbeitsamte - zaangażowane mnie jako tzw. Bürohilfsferin w biurze instalacji elektrycznych w Tczewie. Tam pracowałam do chwili aresztowania przez Gestapo.

- 2/ Jesienią 1941 r. nawiązałam kontakt z "ruchem operu" kolejarzy /Tczew-Dirschau/, p. Mülke Paweł. Poprzez tego pana znalazł kontakty z A.K. "Grab". W zimie 1941/42 już pracował.

- 3/ W maju 1942r. składałam przysięgę w Bydgoszczy - w jakiejś obszernej piwnicy, starej szarej kamienicy. Szło się na prawo od dworca do miasta. Odtąd powierzono mi zadania łączniczki na terenie Bydgoszcz - Laskowice albo Laskowice-Tczew, czasem Laskowice-Gdańsk lub Tczew. Nie była to sama stacja Laskowice, częściej Warlubie, czasem Świątowo, Twarda Góra. Wzilałam rozkazy ustne najczęściej, zaszyfrowane, czasem broń, czasem papiery - legitymacje czyste, lub z gotowymi przenajróżniejszymi stemplami Arbeitsamtu, Kreisbezirk itp.

~~xxxxxxx~~ Ktoś, kogo poznałam po znaku, o którym byłam poprzednio uprzedzona odbierał te, najczęściej pod lasem, górą lub tp. Szliśmy jał krewni - na stacji witaliśmy się, często całując się. Z reguły wracałam inną drogą polną, wdziewałam inny beret, chustkę, nie nosiłam walizki, gdy nie było potrzeby. Zawsze wiozłam cenajmniej chleb, czasem masło, aby w razie czego pierwsze podejrzenie padło na te rzeczy, abym miała ewentualnie czas usunąć rzeczy podejrzane.

- 4/ Z czasem otrzymywałam polecenia z Tczewa, z nienacka na ulicy od młodej dziewczyny lub starszego mężczyzny, ustne: "Notować ruchy transportów w Zajęczkowie /pod Tczewem, duża stacja przetaczania wagonów/, notować w pamięci..... ruch młodzieży, słuchać uważnie rozmów na targu, na poczcie, wśród kobiet robotnic w urzędach.

Pracowałam w Biurze Instalacji Elektrycznych jako pomoc biurowa. Prowadzone tam wielkie instalacje dla koszar wojskowych w Starogardzie. Przewijało się dużo oficerów niemieckiego Wehrmachtu. Popijali czasem z moim Szefem na zapleczu. Musiałam podać herbaty, zmywać naczynia.

Nie raz usłyszałam wieści z frontu lub wiadomości o.....posła..... żołnierzy, niepokój o lasy itd. - Przy wódce dla nich były to drobniaki, bo byli między sobą /szef był Reichsdeutsche/. Działo się to w godzinach pracy ich i mojej. Biurko moje stało za przepierzeniem z dykt język niemiecki znałam dobrze. Uzyskane wiadomości przekazywałam ustnie Znowu albo w Warlubiu albo tym podobnie. Jednej osobie, mężczyźnie, dwa razy samemu Grabowi".

- 5/ W sierpniu 1942r. transportowałam "Graba" pociągiem do Bydgoszczy. Miał fałszywe papiery, figurewał w nich jako krawiec. Wzięliśmy....materiał niby do uszycia. Była rewizja. Przeszła szczęśliwie, bo chodziło tylko o Ausweis pasażerów. Pociąg był wypełniony ludźmi wracającymi z targu w Tczewie.



- 6/ W czerwcu 1943r. byłam w Hamburgu i Lubece /prywatnie/. Mówiłam o tym poprzednio osobie, na którymś spotkaniu. Otrzymałam polecenie przywieszenia mundurów polskich. I rzeczywiście przywiezłyśmy z koleżanką kilka ich, pakując je do naszych walizek razem z innymi darami, które koleżanka otrzymała od narzeczonego, więźnia ? Oflagu w Lubece/oficera/ Notabene jeździłyśmy tam właśnie na zaręczyny tej dwójki. Te mundury na polecenie "Graba" zostały przez mnie kilka razy transportowane do Smętowa, Warlubia.
- 7/ Tą samą drogą, w starych walizkach przewoziłam brzoń krótką, raz karabin - w sieczce, słonie, szmatach, jajka na wierzchu, cebula kiedyś. Brzoń otrzymywałam do biura, nigdy do domu, nigdy nie całość, ewinięte w papiery, przenieszone pieszo przez starszego pana, emeryta /chyba kolejowego/. Znałam go z widzenia tylko, nie wiedziałam gdzie mieszka, ale miałam polecenie z Bydgoszozy, że on mi coś wręczy, i że mam transportować to. Naturalnie polecenie transportu otrzymywałam od razi od niego : data ,godzina/najczęściej dzień targowy, a więc środa lub sobota - w Tczewie/.
- W 1944r. częste kontakty w Bydgoszozy lub Gdańsku /okolice dworca/ z nie jakim Wojciechowskim. Pan w średnim wieku, czarny zarost, uchodził za byłego oficera polskiego /w moich oczach/, wnioskowałam z ruchów, z rozmów ? - Kontakty polegały na tym, że dawał mi jakieś zdanie lub hasło, a ja za dzień lub dwa jechałam z tym, gdzie polecił. Później podawałam mu wiadomości usłyszane od oficerów niemieckich w moim biurze, od robotników francuskich, pracujących w Tczewie w tzw. "Arkenie". Dowiedzieliśmy się, że tam wykonywane jakieś drobne części do nowej broni /chodziło o V<sub>2</sub>/. Tam też na polecenie tego pana poprzez tych chłopców /Francuzów/ zdobyłam mapy, gdzie zaznaczone były miejsca, gdzie wszędzie fabrykowane chyba części inne do V<sub>2</sub>. Gdy przekazałam tę wiadomość temu panu, po kilku tygodniach może 6-ciu, zbombardowane w południu dokładny punkt oznaczony na mapie wtedy zdobytej przez mnie / w Malbergu/ i to tylko jeden punkt /Anglicy/. Tak opowiadali kolejarze, którzy w tamtą stronę jeździli jako palacze przy maszynistach Niemców.
- 8/ Początek sierpnia 1944r. aresztowali kilka osób w Tczewie. Między innymi kolegę gimnazjalnego, Franka Kaźubowskiego. Kilka dni później zabrali mnie z biura, jedną dobę trzymali w Tczewie w Gestapo a potem do końca października w Baszcie Gestapo w Gdańsku. Tam krótko później znalazła się we więzieniu p. Jетка Felicja, Halina Bielińska i p. i p. Rozalia Fiałek. O ile mi wiadomo p. Jетка, jako pracowniczka poczty miała możliwość wyluskania /?/ listów niebezpiecznych dla Polaków /Raz lub dwa razy w czasie mojej pracy miałam do niej zlecenia/. H. Bielińska dostarczała wszelkie bandaże, watę, lekarstwa. Nie wiem jak pośredniczyłam w tym. Raz tylko wiozłam od niej taki bandażbagaż gdzieś pod Osie. P. R. Fiałek była mi w pracy bardzo pomocna, ... .. sędzę, że p. Jettek też. Szczęśliwie jednak złożyło się, że obie przesłuchiwane oddzielnie o tej osobie z góry udałyśmy straszne zdziwienie, /taka stara, presta kobieta - rzeczywiście miała wtedy dobrze ponad 50 lat/ Gestapo po tygodniu zwolniła ją.
- 9/ Pseudonim "Fala", używany bardzo krótko, potem zwyczajnie "Czesia".

#### IV. Okres powojenny .

- 1/ Do 18.VI.1945r. byłam u rodziców w domu - chera po obozie. /25.I.1945r/ obóz Stutthof ewakuowane, przeszliśmy tzw. "drogę śmierci" aż pod "Rieben" pod Lębergiem. Tam w obozie przejściowym większość więźniarek zachorowała na tyfus plamisty. Ja osobiście nie chorowałam, ponieważ przeszłam tyfus brzuszny w 1942r., jeszcze na wolności ; pomagałam więc przy pielęgnacji cherych tak jak to tam było możliwe - w potwornych warunkach dla cherych leżących na słonie, bez okrycia, przy biegunkach zupełnym braku nawet napoju - wodę nosiliśmy we wiadrach daleko ze wsi,
- 2/ 16.VI.1945r. podjęłam pracę jako nauczycielka w szkole podstawowej na wsi, jednocześnie przygotowywałam się do matury eksternistycznej Liceum Pedagogicznego. Zdałam ją w maju 1946r. Jesienią tegoż roku wróciłam na studia do Poznania. W 1947r. wyszłam za mąż, ale studia ciągnęłam dalej. W 1949r. nie mając jeszcze skończonych studiów, rozpoczęłam pracę na Uniwersytecie Poznańskim. W tymże roku urodziłam 35 dziecko, a potem co dwa lata dwoje następnych. Pracałam kolejno jako



asystent starszy <sup>asystent</sup> - i wreszcie wykładowca na Uniwersytecie z przerwą 6 lat, kiedy dzieci potrzebowały największej opieki, Byłam wykładowcą fizyki w Studium Nauczycielskim w Poznaniu. Obecnie od 1.VI.1978r. jestem na emeryturze.

Odnośnie pracy społecznej nie angażowałam się nigdzie, poza pracą przy parafii. -

Prowadziłam sama dom przy trójce dzieci i ciągłej intensywnej pracy zawodowej / 1 i 1/2 etatu/. Nie zdążyłam więcej - tymbardziej, że mam bardzo nadszarpnięte zdrowie.

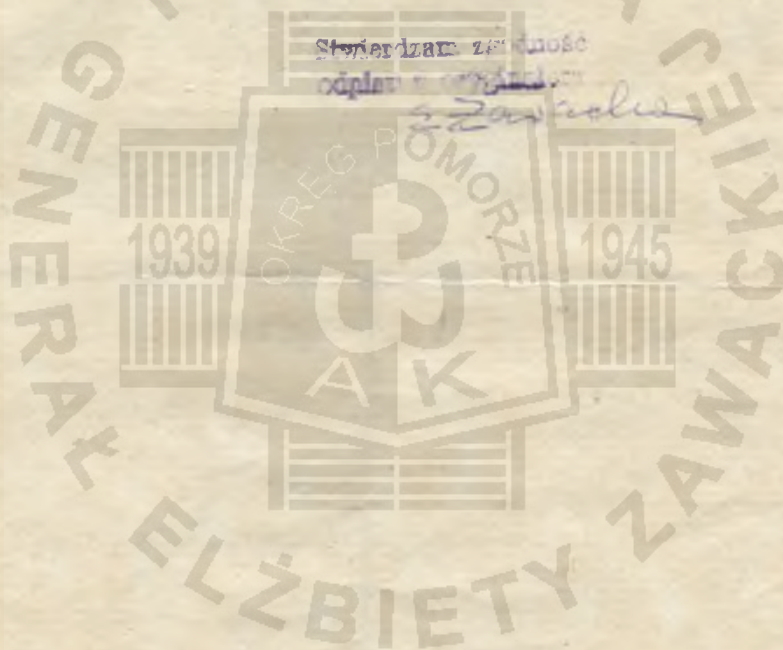
V. Posiadam dokumenty

- 1/ Posiadam jedynie tzw. Kennkarte z obozu Stutthof /oryginał/. Jeżeli byłyby potrzebne te rzeczy - to prześlę odpis.-
- 2/ Osoby, które mogą uzupełnić relacjonowane wiadomości :
  - a/ Jetka Felicja - Teżew 83-110 Wyzwolenia 4a/45
  - b/ Bielińska Halina - 84-551 Oterawo, Lipnica Poznańska /Siostra Urszulanki Szare /

ad b/ Obecnie jest na 1 cały rok we Francji.

/-/ Czesława Lipińska

Poznań, dnia 22.X.1978 r.





Relacja rodziny A.K

Tereza  
Cierania Łopiniński  
z d. Ernst

311 A/91 I

34

Łopiniński Cierania z d. Ernst wr. 16. II. 1920 w Terezie.

Ojciec mój Jan Ernst był inżynierem P.K.P. Przed wojną pracował  
długo społecznie w zakładzie rzemieślniczym w Terezie. Matka moja Ludwika,  
z domu Dykas, pochodziła z gminy Krasno w powiecie Skarżyski.

Mieszkała obecnie w Poznaniu przy ul. Kanclerskiej 18 nr. tel. 675403

Służbę społeczną = Gminną Pracownią kulturalną w Terezie w 1938 r. Tam, również  
pochodziła z wydziału P.W. Studia na wydziale mat. fiz. w Pozna-  
niu rozpoczęła jesienią 1938 r. Z wybuchem wojny 1939 r. powróciła do  
Terezy, do rodziny. Pracowała w zakładzie jako pierwszą pomoc, później  
reżyserską, w pracowni krawieckiej i w końcu w krawieczynie elitarnej.  
Praca ta była społeczna, uczymy tam tylko ucznia i uczennicę jęz. polskiego i historii  
Polski i religii. Długo rodzice nie mogli się przyzwyczaić do zmiany w ogro-  
dnie.

Zimą 1941 roku słona para ze synem i żoną przyjechała do Terezy. Po pa-  
kniecie się wyjechała do swego domu. Tam ułożyła się o pracę w fabryce. Alona Bronka  
(z domu w pracy krawieczynie jako "Gonb"). Ona to sprzedała ci, jako jej pr. ciekaw-  
stwo, broszurki techniczne i literaturę. Materiały dostarczała mi, zapisała mi  
na Złoty Krowy. Skrytkę przydzieliła mi na jej adres. Zapisała mi, a  
w marcu 1942 r. była mi w Warszawie. W swoje godziny przychodziła rano na  
spacer. Ppor. Bronka nie posiadała żadnego dowodu tożsamości. W swoim formularzu  
nie było jej nazwiska, miała je w swoim. Ponadto miała parę nazwisk nie  
cierania polski (dopiero miała dowód). Podczas spotkań czy w domu u mnie,  
czy w domu, czy też na spacerach przychodziła do mnie, głównie w domu.  
Ppor. Bronka była religijną, b. głębokim oddaniem. Wtedy, choć to zabranie  
nie było, była jedyną osobą z jej obywatelstwa, z którą mogła rozmawiać  
deklaracyjnie. Ona ppor. Bronka była mi wielką społecznie odważną i



do pracy dla Polki. Ppor. Borki stale pisał o zdobywaniu kontaktów z podziem-  
 nym. Napełniał je swoim listem: Paweł Mielke. Ten sam dzień czas  
 polecał mi opisanie różnych prac: pisanie na maszynie, zdobywanie kontaktów  
 przekazywanie wiadomości do urodzonych mi osób. Znał mnie przed wojną. Wst.

W grudniu 1942r. Niemcy utworzyli w Tarnobrzegu grupę kolejarzy. Był tam  
 p. Drindiel - brat kolegi mego ojca. (Tęże dopowiadają mi dorożnik w Stuttgocie,  
 dostarczając obuwie, porty, dyble, windy...). Z tej grupy był też ten awenturzysta  
 w Warszawie, Stawogardzie. Znalazła się wśród uwięzionych moja koleżanka  
 gimnazjalna, kanczyca - Zofia Buske (która znowu na parzysty mego przyjechała  
 do Stuttgocu wstąpiła mi tam życie). Paweł Mielke mi został awenturystą.  
 Temu natwórcy dawał się "wstęg". Zjednostkami z poleceniami do  
 Bydgoszczy, Wawlika, Gdansk. Ppor. Borkiemu o tym mi uwiadomili -  
 ukryli mi je. On jednak szukał drogi do podziemia. Swego czasu  
 p. Golewski skontaktował go z p. Michalskim, byłym wiceprezesa rady miejskiej  
 w Tarnobrzegu. Ppor. B. stale studiował radia z Anglii, marzył, że jego obywatelstwo, fort  
 byłoby zjednoczeniem. Paweł Mielke znowu, wstąpił do niego na ulice miasta, skontaktował  
 wstąpił Ppor. B. z p. Mielke. W tym tygodniu były fałszywe dokumenty do  
 niego. Odwiedzam A. Buskiego przyjeżdżając do Bydgoszczy. Za Polakami  
 rewiduje. Ppor. Borki był brawurą, pisał po łacinie. Rewizja dotyczyła żywności.  
 W Bydgoszczy od razu ślad namierzonego mego A. Buskiego dla mnie zaży-  
 wał. Obiecał jechać do domu, gdzie pracował. Dopiero po kilku tygod-  
 niach wrócił: przepisał opatrunki, leki, chleb... W maju 1943r. wrócił mi  
 do Bydgoszczy, A. B. jest na dworcu. Po obrotach ulicznych, sama do niego  
 rewidowałam (na prośbę od kierownika dworca, siew karczowniczą 2. partią  
 obrotowa, znowu, ale cypta parnicą). Tu odbył się mego przepiękna. Przyjeżdżam  
 "Rozmowa" lub "Kawę" (długo jej nie pamiętam). Świadkami był Ppor. Borki  
 i jeszcze jeden oficer, urodził "Dziś". Przeprowadziłam na knur, że był pracownikiem,  
 urodził, oddawał bezwzględnie podległość jako zjednoczenie rodziny podległości.



Termi raceto nē na dobre — jona dacuicai i uynad, gdeie tueln lydo,  
 w dnuu wclwercelciu uunwaciu ukrymnie z jonec kuzynacyz, Wryptlu  
 sdo jupier bino, gdeie jonec uunwaciu. Pajonei miqumionu Polacy uie juelentada  
 li, ale tei uie jomaqali. Sief tyt jui uol wojku uuewecelciu. Zambruciu  
 b. dobre, chtoqdam epō teq jonecacyi uazymuōi de leziw, wrents onu seciu  
 jupyzdali tei jonec de na sduuy, chleb.. Zaworiam ti do Warluhi,  
 Juystow, Laskowu. Gosecu letis uolhorit w turby itd. Bydy uie polece-  
 uia: ocbaukenua lugo, oclworieu, juelauyruu uleauu w uie uuejca.  
 Jenduram dnuu uuecuu juel dnuu. Tueln lydo tyi b. otuinyu. Com to  
 letis ze uueyonych upadec. Kajtanduej tydo uelobymu o jueluclwarych m-  
 cluch jonec juponych, o jueluclwarych upuōiu. Zclolymuam plauy  
 uelonych juponych, gdeie uynhacu bon (Malbork, Bruca, Jacu). Wrony 1949  
 otuymuam poleceue jonecacyi plauy "Polacy" — jupylei gasonueny juel wojus. Udadu  
 uie nē reymuōi z uueclwary jonecacyi, uynworymu na jonec juponyuue. Cluopy  
 ai tyi qdclwau. W uueclwary jonecacyi y Polli i uie jupolykalyu nē uad Wrocy na  
 jonecacyi. Juponyuuy jui ciaru, kenuapli. Zueclwau j. jonecacyi. Dnuuclwau nē, iē  
 w "Polacy" jonecacyi nē egiōi do V-2 — uuej bno uueclwary. Z bawclwary juponych nē  
 w jonecacyi tyt tei cluq; kenuapli z opicereu (dla uue uue uauuclwary Wjoneclwau)  
 Jupylei juelobu z Finlandii. Bydy uie ulecu z gdeuclwau do Bydgozacy, 20.8.49 uueclwau  
 otuclwau z uie jupolykalyu na jonecacyi w gdeuclwau. 3 dnuu jupolykalyu uueclwau uue,  
 Francuclwau Karuclwauclwau (jupolwaua jeduej pampi w Toruuyndingie lata juponyuē) uue  
 teq opicem. Z tyu otuclwau kenuapli uueclwau uue w gestapo. Byt strauue jupoly,  
 uueclwau jupony w uueclwau. Uue tei tyi uueclwau otuclwau — "uie uueclwau qō"...  
 W gestapo uueclwau w "bawclwau" z p. Jupolykalyu ze Sleacneu, uueclwau 3-tyi cluuych sy-  
 uōiu. Dnuu uie uueclwau jupoly, ale uueclwau ty jupoly. W r. 1949 w uueclwau jupolykalyu w Jui-  
 dnyuuy jupolykalyu uueclwau uue z uueclwau na Polacy.

Osobne bawclwau nē bawclwau jupolykalyu w gestapo. Nie uueclwau na jonecacyi uueclwau uue,  
 cy jupolykalyu uueclwau jupolykalyu, cy tei tyt uueclwau z kenuapli uueclwau z "grubem".



Po tygodniu, zawieszona do strykania kurtki, spotkałam tam p. Roralis Fratele  
ze Tauru, była wędrowną prostytutką i p. Felice Jettke także wędrowną prostytutką, bracia.  
Tam jeszcze na wolności - kochanki, do kochanki z nią, że przegadana jej się powtór  
wopłom i dostarczała wiadomości, które miały do Bydgoszy. Zorientowana na to, że  
z nami siedzi Helma Brelinska, lewicarka gminarstwa, harcerka (obecnie siostra  
Włodzisławia znanego w Piszczakach)

Gdańsk taki unieważniony, że nie chcieliśmy już nigdy tam być, jeżeli jeszcze.  
A jednak przedostatni miesiąc 1945r. do miasta, aby podać państwu dla "guba" - siedzieli  
już tam, choć w lutym, marca był wólczy. To już była sprawa Komunistów, Włoch-  
nia nie wplekłam, więc go tam już nie było.

Po kilkunastu dniach 1944, wyprawa nas z Gdanką do Sztuttopu. Nareszcie kapo  
była p. Wittowa - harcerka z Gdyni. Była b. dobra, nie wycała się, przez dwulecie spron-  
miałem, prowadziła wyprawę, gdy mi było strasznie niebezpiecznie w pobliżu. Blokus była  
nieuczynliwa z Gdanką, nie państwo, narodziła. Ta była okrutna, była tatna  
zapadała się za siebie uciekając. Żyła w oborniku klanpotu otoczona śmiesz z niebezpieczeń-  
stwami jej też, zawieszona, p. Pawłowa znowu wzięta ze Tauru. Wron - blokus była  
te 4 niebezpieczni śmiesz, unieważni w 1 młodej rze, między dwulecie unieważnił kłopot-  
wione, sprządały sobie sobie jedzenie. W młodych dwulecie między robotli produkts.  
Żyli społecznie, niejedną inaczej niż cały obóz. Leleko chwoniła była też osoby  
pracujące w terenie, szpitalu obronnym. Tam podczas mego pobytu nagrodzili się stale  
Zgane Stencel: Jachniga i Ludka.

W styczniu 1945r. do obornika przyniesiono żydów "żywe trupy" po pracy w obozach.  
Po kłopotliwej rze... Thematycznie nie uderzało. Trupy palono na stosach  
drewna oblanego naftą. Po oborniku wtedy wciąż się stale oddychały wśród spala-  
nych ludzi.

Dziewięć lewicarki gminarstwa Zofii Buske, niedługo w oborniku od 1942r. unieważni  
niebezpieczni strykanie Komunistów z nią. Interwencji kłopotliwych uderzali ogólnie  
absolutnie, tajemnie przynędzali: na obóz kłopotliwych kłopotliwych. Dzielna p. Jachniga Jarecka



z Gdyni, kapo t.w. Struchalski, była główna oś tej akcji. (7. Jarosław  
już nie żyje)

25. I. 1945 ewakuowany obóz. Wychowawczy 9 dni t.w. dwójka "siemaci" do obozu  
w Głuchowie pod Łobżewem. W czasie tej dwójki leżała łóżka, która wpadła, zastawka  
była rozstrzelana. Byłymi b. gładnie, b. zrywane, nogi obmazały. Wylansii  
męźniarce niosła tyłki drewniane na nogach, lelele piana lub wosa tyłek paniki.  
Ludwie Karabala Lwinai i innych wni upłaniata klatki z ciepła rękaw. W obozie  
siedzieliśmy gładnie, stoczone w ichi & barakowej po 120 osób, nie usna było kłosa  
z, rękawki z breguński, tyfus plewnisty, wazy, gład. Ten wielki stazie nie usiedzie,  
bo tyfus w kotle wplewujemy. M. III uwolniono nas. Młoty grupie udeło uni  
zł usie z obozu za doby ruda lekański rozplaw, trądziej, że nam dwojejsem  
z A.K. goni szeregowe niebezpieczeństwa. Długa do domu do Tarnu była bardzo apła.  
Byłymi stable, chore, gładnie. Trzeba była iść bezczynni dwojejsem. Po nosach  
jedwidi noskie nskwe gnazie na rzediód. Ludwie schowała zł do lasów, w do-  
mach nie było żywności, splechowali je bandy nskwe. Wiciłymi do domu nupelne  
chore.

15. VI. 1945 przyjechał pociąg w kotle przedstawiającej w Świdrowie pow. Konińskiego. Na klat-  
sie naczyłem naczyniach pociągu F. Lipińskiego, byłego w. i. Struchalski, pociąg-  
jącego wówczas pociąg w Łodzi w Konińskie. Nie było mowy o nadzwyczajnie. "Grab"  
siedzieli już wtedy we Wrocławiu. Znowe w klatkach "Grab" odwieziono mnie w Tarnie  
w mundurem oficerem polskiego - przedwojennego, był kapitanem. 4. V. wiadomości go  
ostatni raz na wolności. Przewidywalnie 12. VI został aresztowany w Bydgoszczy, gdy  
wracał z Banku z przerwami. Z Wrocławia nie miałam żadnego kontaktu. Wypadał-  
ny pałki, ale czy chłobodoty - nie miałam. Razem z kurejkiem "Grab" Jachnig  
Bonda z Bydgoszczy wziętymi o prawo darsi do prezydenta, ale odwołano nas.  
17. IX. 1946 strzeleństwo "Grab" we Wrocławiu. Wina jego było to, że był oficerem A.K.  
Grab jego myśleć się na cmentarzu we Wrocławiu.







Starogard 12-12-78.

40

wspier mi ten relacj  
przez Jarkitki

Sipiniska Crestawa z domu Ernst! brak podkreslenia

Była siostrzeną P. Bruskiego "Grab"

po zakończeniu wojny "Odwieczni" nos "Grab"  
w Kosiernymie. P. Bruski opowiadał o czołosci

swych przeżyć wojennych. I między innymi  
swemu przyjacielowi, P. Kim miał tężność

z że szukał Czesi... Nie pamiętam czy  
wymienił odwisko? czy tężność miał z

Wolubiem i do Kawackim oraz z Blumem

z Jeremim Kolejarem, to prawda, i P. doterem z

Gilaniskim Kolejarem i duse innych, że odwisko

chilkie nie pamiętałem. Blum w wyjątkie  
pracował i przywrócił, wiadomości najnowsze.

Bezki celne się rozmawiali z do Kawackim

jesiekul samochodem do Wolubier, z tą też

przewarli epicki i ulotki, P. doter opowiadał

o Grabie z do nowego Czesi" Egzaminator i

P. doter Cresta wazil listy mu rozmowy Starogard



Chciał skazać "Gryba" dziękuję Ci za ten smutek 4A

Odroba Ci smutku, trochę doświadczeń, gdyż prawie

nie pamiętam niczego. Jedynie jak jeszcze coś z mojej  
pamięci wydobędzie. Lata i okresy zgasły

by się. Coś pamiętam że P. Fynerowa liczyła  
opowiadania o P. Bruknie i Łącznicy "Gren"

Pewnie serwowo mi się przychodziło,

Ale nie pamiętam pewnie.

Stefania Kalska -

"Festki i Ksi" Lesikowski

Warszawa, dnia 22/XII 1944.



1/2. Dokumenty dotyczące rełatora:  
Ernst Cześćtawy.

1. Zaświadczenie nr 116/92 wydane przez Fund. Arch. Pom. i K. w Toruniu dn. 11.03.1992r. potwierdzające działalność konspiracyjną Cześćtawy Ernst, napis, kop. k. 1 s. 1
2. Kserokopie leg. 164 (Odbudowa Państwowa Obr. Pom. AK), leg. 15809 (medal Komisji Edukacji Narodowej), k. 2 s. 2-3
3. Kserokop. leg. nr 146-88-4330 (Strajk Oświęcimski), leg. nr 19319 (K i K) k. 2 s. 4-5
4. Kserokop. leg. nr 871/82308 - Polskie Zw. b. Wzajemnie Politycz. Hitlerowskich Wzajemnie i Obow. Klomc. k. 1 s. 6
5. Leg. Odbudowa Weterane Walk o Niepodl., W-9a 1995r. kserokop. onyp. k. 1 s. 7
6. Umowa z Cz. Lipińskiej (z. d. Ernst) na stop. ppor. W P 2 dn. 20.02.2001, kserokop. onyp. k. 1 s. 8



Toruń 11.09.92 r.

Ldz. 024/A/92

Z A Ś W I A D C Z E N I E nr 116/92

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadcza, iż w naszych zbiorach archiwalnych jestteczka osobowa Czesławy Ernst - Lipińskiej, sygn. K-353, zawierająca relację członka konspiracji. Cz. Lipińska ps. "Czesia" urodzona 19.02.1920 r., zaprzysiężona do ZWZ-AK w czerwcu 1942, pełniła funkcję łączniczki A. Bruskiego "Graba" na trasie Bydgoszcz - Laskowice, Laskowice - Tozew, Tozew - Twarda Góra. Zbierała także materiały wywiadowcze dla A. Jarockiego. W teczce tej jest również list S. Lesikowskiej ps. "Jaskółka" /łączniczka Szalewskiego "Sobola"/, w którym wymienia Cz. Lipińska jako łączniczkę Bruskiego "Graba".

W ARchiwum są także wzmianki o działalności konspiracyjnej Cz. Lipińskiej w relacjach:

1. Felicji Jettke ps. "Dora", sygn. K-236, która pisze iż zetknęła się z Cz. Lipińską w czerwcu 1944r. w więzieniu w Tczewie, gdzie starano się od nich wydobyć /Gestapo/ o dowódcach z konspiracji. Z Tczewa zostały wysłane do więzienia w Gdańsku, skąd 14.10.1944r., wywieziono je do Stutthofu.

2. Benedykty Manikowskiej z d. Gużowskiej ps. "Dziedziczka" /łączniczka między dowództwem oddz. partyzanckiego "Świerki" a Komendą insp. w Tczewie/, iż podczas swojej służby konspiracyjnej, miała kontakt z łączniczką Czesławą Ernst ps. "Czesia".

Kierowniczka Archiwum  
*Hanna Marcinkowska*  
mgr Hanna Marcinkowska



2-3

MINISTERSTWO  
OŚWIATY I WYCHOWANIA

Nadaje Ob. Czesławie  
LIPIŃSKIEJ

2

urodzonemu (ej) dnia 16 lutego 1920 r.

LEGITYMACJA Nr 15809

za zasługi dla oświaty i wychowania  
„MEDAL KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”

m.p.

Minister  
Oświaty i Wychowania

Warszawa, dnia 1 października 1979 r.

Nazwisko . ERNST  
Imię . Czesława  
Pseudonim "Fala"  
Przydział Inspektorat Tezew.

jest upoważniony do noszenia  
ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ  
OKRĘGU POMORSKIEGO  
ARMII KRAJOWEJ

ZA KOMISJĘ ODZNAKI  
*[Signature]*

Toruń, dnia 11 listopada 1986 r.

LEGITYMACJA  
ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ  
OKRĘGU POMORSKIEGO  
ARMII KRAJOWEJ



Nr . 164 .



POLSKA RZECZPOSPOLITA  
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 146-88-43 KO

WARSZAWA

dn. 7 grudnia 1988 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

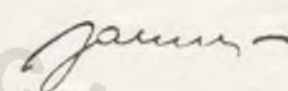
odznaczony(a) został(a)

Ob. LIPIŃSKA

Czesława c. Jana

KRZYŻEM OŚWIĘCIMSKIM

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PAŃSTWA



Nazwisko ERNSTOWNA  
Imię Czesława  
Pseudonim "Czesia"  
Przydział WSK.

Insp. Tczew. Okr. Pomorze.

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez  
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego  
dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski  
Podziemnej w latach

1939-1945 Przewodniczący

Podpis: Komisji Krzyża

M. Mandziara - "Słwy"

Londyn, dnia 1. SIERP. 1978

LEGITYMACJA  
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



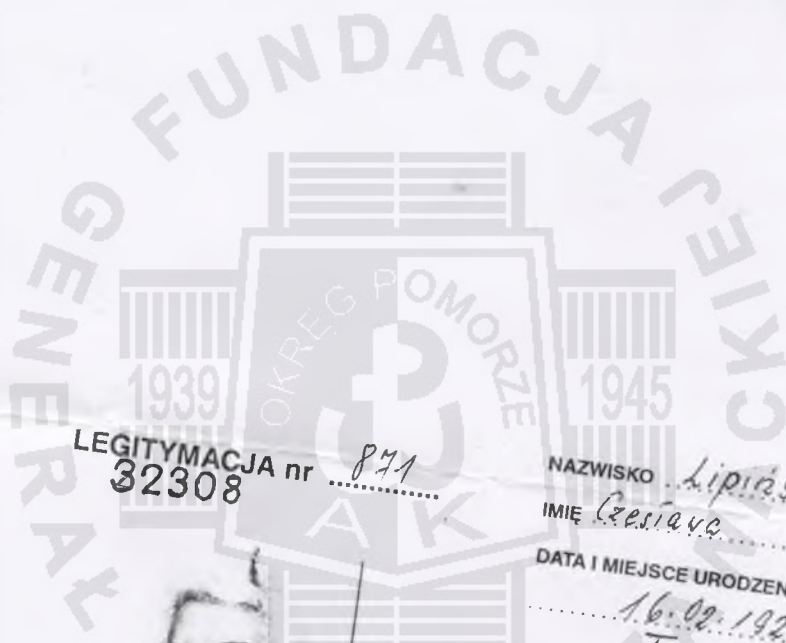
Nr. 19519.....



ZMIANA MIEJSCA ZAMIESZKANIA .....

ISTNIEJE OD 1946 ROKU

POLSKI ZWIĄZEK  
B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH  
HITLEROWSKICH WIĘZIEŃ  
I OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH



LEGITYMACJA nr 871  
32308

NAZWISKO Lipińska  
IMIĘ Czesława

DATA I MIEJSCE URODZENIA  
16.02.1920  
Tczew

MIEJSCE ZAMIESZKANIA  
ul. Kanclerska 18  
60-321 Poznań

WYDANE PRZECZ POLSKI ZWIĄZEK  
b. Więźniów Politycznych  
Hitlerowskich Więzień  
i Obozów Koncentracyjnych  
w Poznaniu

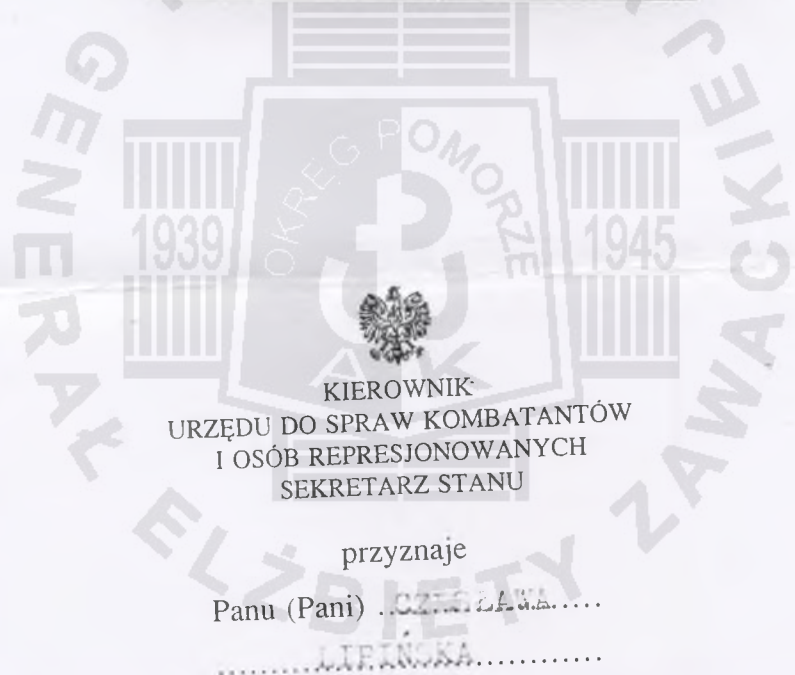
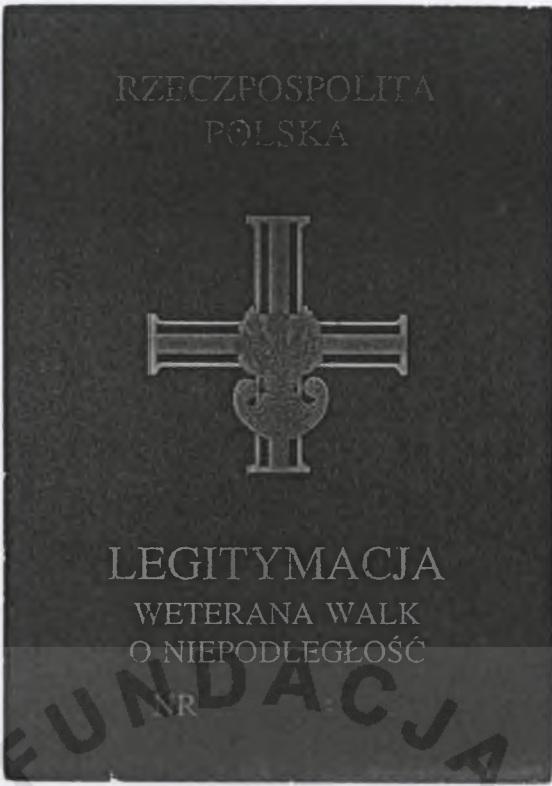
DNIA 26.09.1996  
ZA ZARZĄD



Czesława Lipińska  
Podpis posiadacza

*[Handwritten signature]*





KIEROWNIK  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH  
SEKRETARZ STANU

przyznaje  
Panu (Pani) ..CZESŁAWA.....  
.....LIPINKA.....

ODZNAKĘ  
WETERANA WALK  
NIEPODLEGŁOŚĆ



*[Handwritten signature]*  
SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia ..... 11 ..... 1995 r.





# SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**mianował**

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

szer.nie podl.ob.sł.wojsk. LIPIŃSKA Czesława c. Jana r. 1920

**na stopień**

PODPORUCZNIKA WOJSKA POLSKIEGO

z dniem ..... 20 listopada 2000r. ....



SZEF  
Kojewódzkiego Sztabu Wojskowego

*plk dypl. Władysław Hammer*

20.02.2001r.

(data)



II. Materiały uzupełniające relacje: Ernst  
Czesław

1. Biogram własny Czesławy Ernst  
zam. Lipińskiej, mpis, kopie k. 4 s. 1-4
2. H. Maciejowska-Marcinkowska, Biogram  
Ernst Czesławy, [w:] Stow. biogr. konspi-  
racji pomorskiej 1939-1945, z. 1, Wyl.  
Bibl. FAPAK, Tomii 1994, t. V, kserokop.  
k. 1 s. 5





LIPINSKA Czesława z domu Ernst, pseudonim "Czesia", "Fala" (1920- ) studentka Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie okupacji pracownica fizyczna a od 1942 roku pomoc biurowa, łączniczka AK Inspektoratu Bydgoskiego.

Urodziła się 16.02.1920 roku w Tczewie, córka Jana i Ludwiki Ernst z domu Dysarz. Ojciec jej był urzędnikiem Polskich Kolei Państwowych w Tczewie. W 1938 roku zdała maturę w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Tczewie i rozpoczęła studia na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Poznańskiego. Do pracy w AK wprowadził ją Paweł Mielke, urzędnik PKP w Tczewie, który już od 1941 roku należał do grupy konspiracyjnej kolejarzy. Uniknął jednak masowego aresztowania członków AK w grudniu 1942 roku. W czerwcu 1942 roku została zaprzysiężona do pracy w AK przez ppłk. Józefa Chylińskiego. Pracowała jako łączniczka AK Inspektoratu Bydgoskiego. Głównie na polecenie ppor. Alojzego Bruskiego ps. "Grab" i ppłk. Józefa Chylińskiego utrzymywała łączność na trasach: Bydgoszcz-Laskowice, Laskowice-Tczew, Tczew - Twarda Góra. Zbierała też materiały wywiadowcze dla por. A. Jareckiego, ps. "Romana". Kilka razy miała kontakty wywiadowcze z Szalewskim ps. "Sobolew" w Bydgoszczy oraz w Warlubiu. Za pośrednictwem łączniczki S. Lesikowskiej ps. "Jaskółka" przekazywała odpowiednie dane do "Sobola" i "Dana". Z łączniczką B. Manikowską ps. "Dziedziczką" miały częste kontakty dotyczące oddziału partyzanckiego "Swierki". Dostarczały tam lekarstwa, żywność, ciepłą bieliznę. Współpraca z "Dorą" F. Jettka polegała na zdobywaniu wiadomości o ruchach wojsk niemieckich i przekazywaniu ich do partyzantów. "Dora" pracowała w urzędzie pocztowym w Tczewie, gdzie otwierała listy szczególnego znaczenia dla naszego podziemia. Na początku sierpnia 1944 roku



2

została aresztowana przez gestapo w Tczewie. W tym czasie znalazli się też w gestapo: F. Jettka, H. Bielińska (obecnie siostra Urszulanka w Pniewach), A. Syka - łącznik "Graba" oraz F. Kaszubowski (obecnie ksiądz). Niemcy starali się głównie uzyskać od <sup>nich</sup> ~~nas~~ wiadomości o dowódcach AK. Długie i trudne przesłuchania nie dały rezultatu. Po kilkutygodnowym pobycie w gestapo w Gdańsku przekazano Czesławę Lipińską-Ernst 14.10.1944 roku do obozu Stutthof i nadano jej numer 98902.

25.01.1945 roku nastąpiła ewakuacja obozu na zachód. Do wyzwolenia przebywała w obozie w Guedin pod Ląberkiem. Po dłuższej tułaczce na początku kwietnia wróciła do domu do Tczewa. Po wojnie jeden rok pracowała w szkole podstawowej, po czym we wrześniu 1946 roku podjęła na nowe studia na wydziale fizyki Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1951 ukończyła studia stopniem magistra. W styczniu 1947 roku wyszła za mąż za Franciszka Lipińskiego, również fizyka. Mają troje dzieci i dziewięcioro wnucząt. Od 1948 roku pracowała zawodowo kolejno jako asystent, starszy asystent, wykładowca fizyki na Uniwersytecie Poznańskim. Od 1978 roku jest na emeryturze.

Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej Nr 19319 - 1.08.1978 r. Londyn, Krzyż Oświęcimski - 7.12.1988 rok, Medal Komisji Edukacji Narodowej Nr 15809 - 1.10.1978 roku, Złoty Krzyż Zasługi Nr 1613-75-12 - 11.10.1975 rok.

Zróżła : Archiwum Pomorskie AK Toruń: teczka nr K-353.

Załącznik - zdjęcie z okresu okupacji w zb. Fund. - Sobie

Czesława Lipińska



LIPINSKA Czesława z domu Ernst, pseudonima "Czesia", "Fala" (1920- ) studentka Uniwersytetu Poznańskiego, w czasie okupacji pracownica fizyczna a od 1942 roku pomoc biurowa, łączniczka AK Inspektoratu Bydgoskiego.

Urodziła się 16.02.1920 roku w Tczewie, córka Jana i Ludwiki Ernst z domu Dysarz. Ojciec jej był urzędnikiem Polskich Kolei Państwowych w Tczewie. W 1938 roku zdała maturę w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Tczewie i rozpoczęła studia na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Poznańskiego. Do pracy w AK wprowadził ją Paweł Mielke, urzędnik PKP w Tczewie, który już od 1941 roku należał do grupy konspiracyjnej kolejarzy. Uniknął jednak masowego aresztowania członków AK w grudniu 1942 roku. W czerwcu 1942 roku została zaprzysiężona do pracy w AK przez ppłk. Józefa Chylińskiego. Pracowała jako łączniczka AK Inspektoratu Bydgoskiego. Głównie na polecenie ppor. Alojzego Brukłego ps. "Grab" i ppłk. Józefa Chylińskiego utrzymywała łączność na trasach: Bydgoszcz-Laskowice, Laskowice-Tczew, Tczew - Twarda Góra. Zbierała też materiały wywiadowcze dla por. A. Jareckiego, ps. "Romana". Kilka razy miała kontakty wywiadowcze z Szalewskim ps. "Sobolem" w Bydgoszczy oraz w Warlubiu. Za pośrednictwem łączniczki S. Lesikowskiej ps. "Jaskółka" przekazywała odpowiednie dane do "Sobola" i "Dana". Z łączniczką B. Menikowską ps. "Dziedziczką" miały częste kontakty dotyczące oddziału partyzanckiego "Swierki". Dostarczały tam lekarstwa, żywność, ciepłą bieliznę. Współpraca z "Derą" F. Jettka polegała na zdobywaniu wiadomości o ruchach wojsk niemieckich i przekazywaniu ich do partyzantów. "Dera" pracowała w urzędzie pocztowym w Tczewie, gdzie otwierała listy szczególnego znaczenia dla naszego podziemia. Na początku sierpnia 1944 roku



została aresztowana przez gestapo w Tczewie. W tym czasie znalazły się też w gestapo: P. Jettka, H. Bielińska (obecnie siostra Urszulanka w Pniewach), A. Syka - łącznik "Graba" oraz P. Kaszubowski (obecnie ksiądz). Niemcy starali się głównie uzyskać od <sup>niek</sup> nas wiadomości o dowódcach AK. Długie i trudne przesłuchania nie dały rezultatu. Po kilkutygodniowym pobycie w gestapo w Gdańsku przekazano Czesławę Lipińską-Ernst 14.10.1944 roku do obozu Stutthof i nadano jej numer 98902.

25.01.1945 roku nastąpiła ewakuacja obozu na zachód. Do wyzwolenia przebywała w obozie w Gniewiu pod Lęborkiem. Po dłuższej tułaczce na początku kwietnia wróciła do domu do Tczewa.

Po wojnie jeden rok pracowała w szkole podstawowej, po czym we wrześniu 1946 roku podjęła na nowe studia na wydziale fizyki Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1951 ukończyła studia stopniem magistra. W styczniu 1947 roku wyszła za mąż za Franciszka Lipińskiego, również fizyka. Mają troje dzieci i dziewięcioro wnucząt. Od 1948 roku pracowała zawodowo kolejno jako asystent, starszy asystent, wykładowca fizyki na Uniwersytecie Poznańskim. Od 1976 roku jest na emeryturze.

Odnaczenia: Krzyż Armii Krajowej Nr 19319 - 1.08.1978 r. Londyn, Krzyż Oświęcimski - 7.12.1988 rok, Medal Komisji Edukacji Narodowej Nr 15809 - 1.10.1978 roku, Złoty Krzyż Zasługi Nr 1613-75-12 - 11.10.1975 rok.

Zródła : Archiwum Pomorskie AK Toruń: teczka nr K-353.

Załącznik - zdjęcie z okresu okupacji H. Bieliński Fund. - dobre

Czesława Lipińska





**Ernst Czesława, zam. Lipińska ps. "Czesia", "Fala"** (1920-....), łączniczka Insp. AK Tczew.

Ur. 16 II 1920 r. w Tczewie, córka urzędnika PKP Jana i Moniki z d. Dysarz. W 1938 r. zdała maturę w Państw. Gimnazjum Hum. w Tczewie i rozpoczęła studia na Wydz. Matematyki Uniwersytetu Poznańskiego.

Podczas okupacji mieszkała wraz z rodzicami w Tczewie. Początkowo pracowała jako pomoc domowa, a następnie od 1942 r. w Biurze Instalacji Elektrycznych jako pomoc biurowa. Pierwszy kontakt z konspiracją nawiązała przez Pawła Mielke, urzędnika kolejowego w Tczewie, który od 1941 r. należał do grupy kolejarskiej ZWZ. W czerwcu 1942 r. została w Bydgoszczy zaprzysiężona przez Józefa Chylińskiego ps. "Wicher", szefa sztabu KO. Pełniła funkcję kurierki Alojzego Bruskiego ps. "Grab" (którego była narzeczoną), dcy

Zgrup. Part. AK "Świerki" na trasie Tczew-Laskowice, Laskowice-Bydgoszcz, Tczew-Twarda Góra pow. Świecie. Zbierała również informacje wywiadowcze dla → Alfonsa Jarockiego ps. "Roman", ówczesnego kmdta Insp. AK Tczew. Kilka razy miała również kontakt w Bydgoszczy i Warlubiu z Janem Szalewskim ps. "Soból", dcą Zgrup. Part. "Szyszki". Za pośrednictwem Stefanii Lesikowskiej ps. "Jaskółka" z Kościerzyny przekazywała przesyłki konspiracyjne do "Sobola" oraz Stefana Gussa ps. "Dan", dcy oddz. partyzanckiego "Jedliny". "Fala" współpracowała m.in.: z łączniczką Benedyktą Manikowską ps. "Dziedziczka" z Plac. Lipinki pow. Świecie (dostarczała wraz z nią do oddz. partyzanckiego "Graba" lekarstwa, żywność, ciepłą bieliznę), z Felicją Jettką ps. "Dora" z Tczewa (zbierała informacje o ruchach wojsk). Na początku sierpnia 1944 r. "Fala" została aresztowana przez gestapo w Tczewie. W tym samym czasie została aresztowana także Jettka, Halina Bielińska ps. "Kasztań" (obecnie s. Urszulanka), Antoni Sylka ps. "Adam", łącznik "Graba" i Franciszek Kaszubowski ps. "Sosna" (obecnie ksiądz). Niemcy starali się od nich uzyskać zeznania głównie o dcach AK. Po kilkutygodniowym pobycie w gestapo w Gdańsku, 14 X 1944 r. została wysłana do obozu w Stutthofie (nr 98902). 20 I 1945 r. nastąpiła ewakuacja obozu i "Fala" dotarła do Gniewina, gdzie doczekała końca wojny.

Na początku kwietnia 1945 r. powróciła do Tczewa. Tam przez rok pracowała w szkole, a następnie podjęła studia na Wydz. Fizyki Uniw. Poznańskiego. Ukończyła je w 1951 r. i do przejścia na emeryturę w 1978 r. pracowała jako prac. naukowy na tymże uniwersytecie.

Mąż Ernstówny, Franciszek Lipiński ur. 12 XII 1910 r. ps. "Beta", był członkiem TOW GP i żołnierzem ZWZ zaprzysiężonym przez Alfonsa Jarockiego. Od 1942 r. pracował jako robotnik przymusowy na wyspie Guernsey (na Kanale La Manche), gdzie został aresztowany pod zarzutem przynależności do AK i od 3 XII 1942 - do 25 I 1945 r. przebywał w obozie Stutthof.

AP AK, T.: Jettka F., Lipińscy Cz. i F., Manikowska B.: dok. Insp. Tczew.  
*Walka podziemna... Zawacka, Szkice...*

*Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, z. 1, Wyd. Bibl. FAPAK  
70 E. V, Tomni 1994*

Hanna Maciejewska-Marcinkowska



IV / 1. Korespondencja z Elsbietą  
Zawacką i Fundacją:

1. List do E. Zawackiej z 22.10.1978r.,  
ręk. oryg. k. 1 s. 1-2
2. List do E. Zawackiej z 5.01.1979,  
ręk. oryg. k. 2 s. 3-4
3. List do E. Zawackiej z 2.06.1989,  
ręk. oryg. k. 1 s. 5-6
4. List do E. Zawackiej z 10.01.1991,  
ręk. oryg. k. 1 s. 7-8
5. List do E. Zawackiej z III 1997r.,  
ręk. oryg. k. 1 s. 9
6. List do E. Zawackiej z 16.04.1997  
(Felicja Jette) ręk. oryg. k. 1 s. 10
7. Pismo Fundacji z 18.12.2002r.  
z prośbą o przystąpienie dokumentów,  
ręk. kserokop. k. 1 s. 11
8. Karta E. Zawackiej, "Gwiazdka 2003",  
ręk. kop. k. 1 s. 12
9. Pismo do Fundacji z 10.02.2004r.  
ręk. oryg. k. 1 s. 13
10. Pismo E. Zawackiej, Wielkanoc 2004  
ręk. kserokop. k. 1 s. 14
11. Pismo Fundacji z 15.04.2004,  
dot. K A K, ręk. kop. k. 1 s. 15
12. List E. Zawackiej z kwietnia 2004,  
ręk. s. kop. k. 1 s. 16



13. List E. Zawackiej, Qwiraadka 2004, nskupis  
kop. k. 1 s. 17
14. List E. Zawackiej z 10. 11. 2005, mpis k. 1 s. 18  
kop.
15. List E. Zawackiej z grudnia 2005 i  
12. 12. 2006, nskup. kop. k. 2 s. 19-20
16. Listo E. Zawackiej z 3. 10. 2008 r.,  
mpis kop. k. 1 s. 21





1  
Pucini, 22-X-78r.

20/11/78  
30/11/78

Scuzoma Pucini!

Prempneim, re talc drugo me  
upadam Pucini meji wendoluej  
relaeji. Sporedotam po resudeti-  
cu na wlopie we wnesiu.  
Cheram napisai na manerie,  
ale uaderl meum chuse pede  
dlatego jmentam w taliej for-  
mice.

Kaprawe ai kopujacy jest tu  
u mnie reumt paunoci. Ne  
peltmanem xaduej namy. Prap  
ni to wtracyci.

Geieli relabedj gadnusei lub  
tylle adre & wleicakach.



Profisawdziej om Trepan,  
o ktorych Pani wspomniadam,  
chciala wchodzic i to w ciggu  
tygodynia, powiedzieli julek we wte  
sede do Gdanskia.

Z miatym podwost-  
nem  
A. i F. Szprisy





1  
Pärnau, dn. 5. I. 1979.

3

Saunona Pärni!

Hardeš lyš nam mōd, re pnestata  
nam Pärni žyruša mirtēne. Serdeine  
dūpūpūy. Pūpūnau, re doptro fili  
pōdno pōlōne nūpūnūy. Dolvā uas  
pūmādi nē cēdā tūbejā vāduka om  
kūlka vōš saunūpūh, dāčl jostem bardu  
nyta nūme neregulirē blīdes dūst.

Ž cēdēp dōca žyrušy Pärni: dūmā,  
kūllūy, pūpūlūvī, dōlūmānā pūpūpūch  
nūmānū. Ohj vāpūšlū ulōdādā nē pō  
nyplī Pärni.

Prādaj adrej: 1) Štānīdām Trēpūn  
Kūlūš Lās

(pūm Jūen lūb Jūerē)  
Dobīre mē mēdīvātām om jūmēn Trēpūn  
oel ohrēm hīcēm.

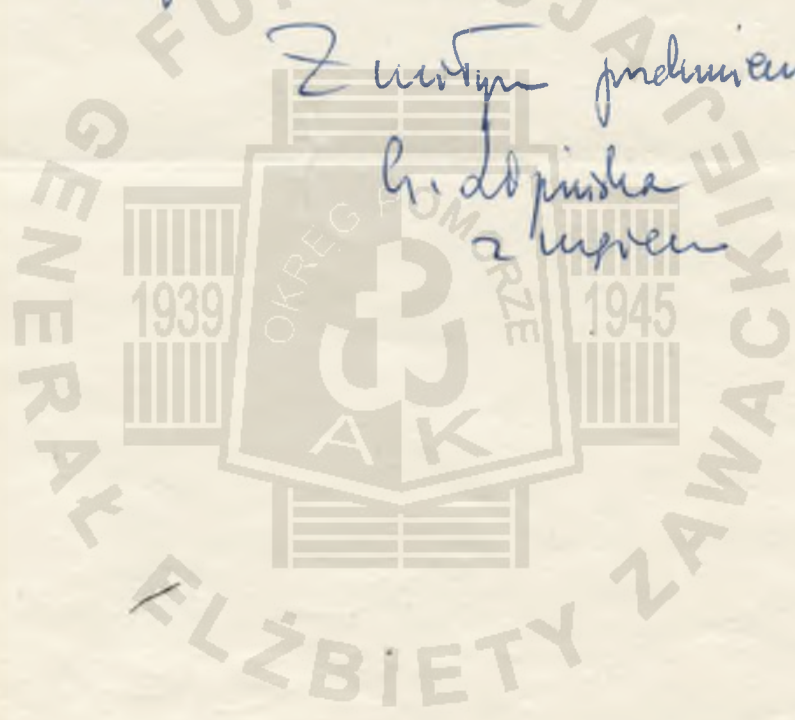
2) Sabūne Pōlīvīvūka, jākū mīvātka  
Sopōt, Saunēhoffa 1  
Tel 51 02 64 Pūpūvūka



Celem naszego bycia w Tommie wiodac,  
 gdy my byli jechac samowolkiem  
 z Kowicami chodzacych. Byli u Joni Burke.  
 Wtedy napisano kilka odczytów. Zaintereso-  
 wani jechacy bardzo relacje 'Keli Jarockiej'  
 Do naszej relacji nie potrafimy namie więcej  
 dodać. Pomyślano w tej samej redakcji

Z uszytym podziwianiem

L. Dopinska  
 z uszytym





Kościół św. Józefa  
Kościół św. Józefa, dn. 2. VI. 1989r. 5  
d. as. 39/Pom

Droga Panu!

Dopiero temu ranoctwom nie, że Panu tak  
nam droga, obchodzą swoje kolejne lecie  
obrotu. Dla pań do wiekły wiek, ale  
niech nie Panu nieporozumienia i niech:  
"Niech Bóg daje Panu jeszcze dużo, dużo  
zdrowia, miłości" za to wszystko co Panu dla  
Dobrych, dla nas i świata i jeszcze wiele więcej.  
Podziwujemy Państwa.

24. VI - prosię być w Soborach, clemu stule  
Aniela z uszczęśliwieniem (zapalenie itp). Prosię do  
Wawelskiej do ks. Probona, aby mi zwrócić  
wiele z 2h na 24. VI. gdzie w gospodarstwie lub sp.  
Nie mogę przyjąć wyjazdu, gdy nie mam pierwszego  
"Gawia".

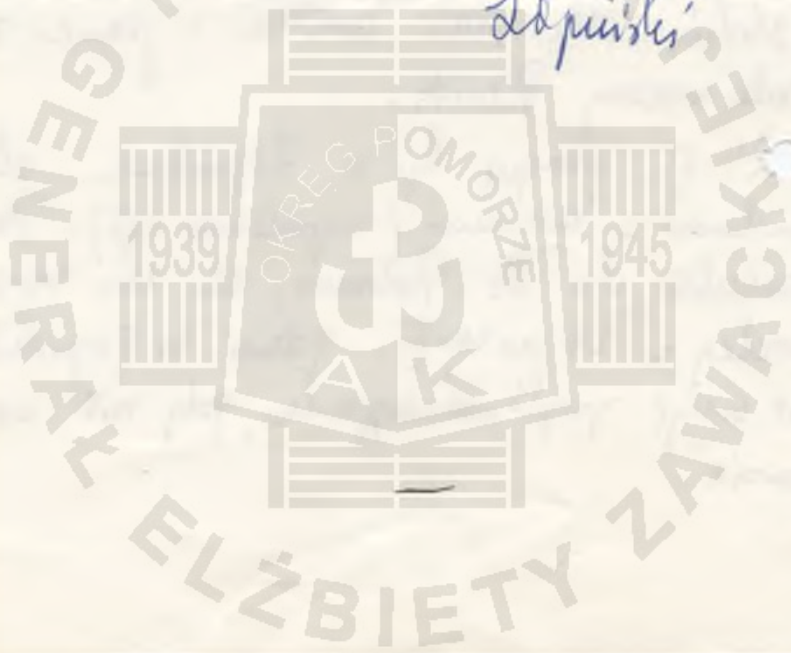


6

Glady stale dinaluwo, literatury i d. opisy'as  
faktu lita. Jaki' dobre, w' temu swobolowej.  
Zawodniczeny to napewno biezajacy opiece  
opatrunki i M. B. Gostochowskiej. Jey' dakej opiece  
polecamy tej Kras w urodzinach.

Serdce me podawem  
i wy my serce me

1945  
Ciebie, Francineh  
i pioski





Toruń, 10. I. 1991r. 7

Ernst-Lippin

Toruń 31/1/91

Drogi Panie Docent!

Serdkiem dziękuję za biletym.

Przepraszam bardzo, że nie było obecne,  
i nie ma pewnie w nich tego, co byłoby  
niezastępowalne. Proszę wybaczyć. Tyle lat uwięzienia  
choć wspominać nie. Mogły w pracy krasomów-  
czej nie być momentami z naruszeniem,  
i to było napisane w gestach.

Pisałem tylko etc nie pisałem. Byłem architektura  
w Toruniu, przede wszystkim w pracy. Chciałem mieć  
pełną podległość. W domu swoim był uwięziony.  
Gestacja nawet nie pisałem, to było to uwięzienie  
w magazynie, ale w czasie chwila w pracy  
jak Rosjanie się na gwałtownie cały budynek  
spalił się. Więcej straszyło się powstanie z obrotu  
w odhyscie.

Proszę wybaczyć nieodpowiedzialność, mam kilka  
reumatyzmu w rękach. Proszę wybaczyć, że nie  
angażuję się w prace organizacyjne. Msi święty  
już 80 lat. Jakbyś mógł przeprosić  
mi do Torunia na jakiś miesiąc, może wreszcie  
Kawie przepraszam drogą listem na Fundację  
Archimusa Pomordanej Armii Północnej.



Wtedy w spini wst. promulgowanych namides:

Halina Bielinska.

Jest to moja koleżanka gimnazjalna, była re-  
żyserką w gestapo i w Stutthofie. Po wojnie studio-  
wała w Paryżu. Po tym wstąpiła do  
zabojów, do hitlerowskich bractw. Ostatnio była  
chwilą 10 lat w Niemczech - we Francji i Niemczech.  
obecnie jest nauczycielką w Paryżu, pracuje tam  
nawet jako nauczycielka w nowo powstałej szkole  
średniej gartmistrzowej. Jej adres 64:540 Paryż  
5. S. Uraunleubel Strasse

Wysłano pocztą  
Bielinska - 25.11.91 - H.S.

Pani Docent zyczymy naprodecum, zdrowia.  
Spodzujemy powrotu Pana mego, wiele  
uśmiechu

Pozdrawiamy z całego  
serca

Ciesiamy się powrotem  
S. S. Uraunleubel

adres obecny:  
Poznań, ul. Kanclerka 18  
tel. 675403

Teren

~~czestaw Lipiński  
Terenka osob~~

~~czestawa Lipińska  
z domu Ernest~~



Lipinscy

Ponoi, mamec 1947r. 9

Sauwma Pami Profesor!

Dopiero teraz dopłyłem serdecznie  
za zdrowie nam życia jubileuszowe.  
Uchwalimy na wieloletni zbiór, by Pami Profesor  
podał ten plan na parę lat. Z ogro-  
mny pracownik stale myśli o Pami.  
Stale próbujemy. Miesiące pisać nie  
możemy, finansowo omeu. Pami Hanna  
Kamela przynosi przy okazji, ma to smacz-  
na fundacy.

Tymczasem życzymy Pami Profesor  
z całej serca wspaniałego blogera  
Chrytyśa Smaragdyńskiego, przed-  
wzięcia Zdrowia! Zdrowia!

Serdecznie podziękuję

PS

Czekam i Francuski  
Lipinscy



Łaskawo Pani Profesor!

Ciekawo, ale jednak ostrożnie juliusz "poczwornik" myśli. Zanim-  
tam się wtajemniczę do podania listu do Pani Profesor, do Fundacji  
a tu mam kartkę od Pani. Serdecznie dziękuję.

Kąpielom chęć podziękowań w imieniu moim i moim za Miron-  
ceuse wstąpiła w Biuletynie o naszej wernicy 50-ty Tytuł.  
Bardzo nam miło. Bardzo sobie to cenię.

✓ Odnośnie siostry Haliny Bielinskiej postaram się pojedynczo do  
Pawła i tam przepisać do jej "akt". Opieluże się miś bliska usza  
płynięm - swoim Teresą. Mam nadzieję dotrzeć do sedna

✓ Sprawy. Co do p. Felicy Jettke bliźnię Fundacji. Jej przy-  
jaciółka, która opowiadała się miś jui tei nie żyje. Córki zdołała  
co w plebanii kwerendy św. Józefa w Tarnie. Tam p. Jettke prze-  
wała kilka lat. P. Jettke była osobą racjonalną. Siostry  
mimo że w Szczecinie i miś matką jej. Zarząd "Dom"  
odwiedziłam ją kilka razy, ale nigdy mi nie pomógł o  
zdysciach... W każdym razie postaram się dotrzeć, gdzie się  
tytuł do.

Dla Fundacji przesłany mały dowód, ale to dopiero, jak p. Hantenka  
będzie w Toruniu

Kąpielom chęć  
podziękowań  
Cestam i Truncielki Lipiński



## FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-C

Torun, 18.12.2002r.

Pani  
 Czesława Lipińska

Szanowne Pani!

Serdecznie dziękuję za wsparcie finansowe Fundacji, a dowód wpłaty przesyłam w załączeniu.

Przy okazji wysyłki „Biuletynu” proszę, aby Pani była tak uprzejma i uzupełniła dokumenty znajdujące się w naszym Archiwum o informacje o otrzymanych odznaczeniach i stop. wojskowych; mam na myśli chociaż kserokopie tych dokumentów. Będę zobowiązana za pozytywną odpowiedź.

Z okazji Bożego Narodzenia w imieniu Pani Profesor i pracowników Fundacji życzę zdrowia i wszelkiej pomyślności dla Pani i Rodziny.

Z wyrazami głębokiego szacunku  
i poważania

Elżbieta Skierska  
 dokumentalistka



L. dz. 9087/1 kopia a E2.  
E.2/03

zd. Ernst 12

T-K-353/353/Pom.

Do Lipińskiej  
i Poznani

Gwiazdka 2003

„Ciesin” „Fala” „Moroza Miła”,  
Drogi „Beto” z „Gryte”

Dziękuję za piękne przysyłki  
Wam i całej Rodzinie

serdeczne życzenia Miłej  
Gwiazdki i spełnienia Waszych  
pragnień w Nowym 2004 roku

Z najlepszymi pozdrowieniami

Elżbieta Zawacka



FUNDACJA  
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie  
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 17.02.2004

L. dz. 202/Pom. An. Pam  
 410/04

Załączniki: ...

Referent: ...

Pomara, 10. II 2004r.

pub. 02.1/2  
 13

Fundacja  
 Archiwum Pomorskie A.T.R.  
 Toruń.

Szan. Pani

Przełam wspomniane Xeroxowe  
 legitymacje otrzymałam w książce. Proszę  
 niepotrzebnie oddać. Ponadto mam  
 różne książki, męgl. legitymacje. Jedyn-  
 nie nie otrzymałam "Książka Armi  
 Krajowej" wydanej w Londynie 1.8.1978  
 claim tylko legitymacje. Chciałabym  
 serdecznie prosić, jeżeli jest możliwość  
 zakupu tej książki w Londynie.  
 Wzellełoby mi się z tym powołać  
 chętnie. Prezerwancem, ale chętnie  
 ten książkę, czy oddać ponownie.

Z poważaniem  
 Alicja Stępnicka  
 Kanderka 18, 60-322 Pomara



FUNDACJA  
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
 i  
 Memoriał Generali Marii Wittek  
 87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186  
 www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl  
 Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
 10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA

Wojskowa Służba Polek  
 Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.  
 Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

Elżbieta Zawacka  
 87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26  
 ☎ 056 / 651 73 44  
 e-mail: zawacka@wp.pl

14

Szermoune Pani

Судана Липинске

Poznan

Torun Wilkane 2004  
 'Falo' Miła, 'Beto' Drogi -  
 Serdeczne Zyczenia Zdro-  
 wia i Pogodnego Smiech  
 W Gromni Rodzinnym  
 od Pomnikowej Witki odwr-  
 otliwym poznamskiu  
 Serce i Zewiazki  
 by ogroto jense wspani-  
 macie Jesei, u Gryta? -  
 - M Nuni ogrode jense  
 jest zgra przeslanie!  
 Artyma, ale wymamyla  
 lepar smay dla Polaki  
 Najlepsze pozdrowienia  
 Dierugi ze parunie



# FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

15



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 15.04.2004 r.

wysłano razem  
z listem w 1/2004 r. J.

Pani  
Czesława Lipińska  
60-327 Poznań

Szanowna Pani !

Bardzo serdecznie dziękuję za przesłane dokumenty. Niestety nie mogę pomóc Pani w nabyciu Krzyża Armii Krajowej. Londyn już go nie rozprawdza. Dowiedziałam się, że Krzyż można kupić w sklepie numizmatycznym. Taki sklep na pewno jest w Poznaniu. Sądzę, że pomoc może także Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Poznaniu. Poproszę o pomoc Panią Hanię Nowicką. Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi na list.

W załączeniu przesyłam kartkę pocztową od Pani Profesor Elżbiety Zawackiej. Chociaż już po Świętach, to jednak przesyłam Państwu najlepsze życzenia. Łączę także serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku i poważania .....

Elżbieta Skerska dokumentalistka



1 kopia u E2

16

L. a. 2. 2862/E2/04

Do G. Lipińskiego

Jorun 15 XI 2004

Droga kocha Panu Czesiu "Fala"  
Serdecznie dziękuję za poświęcenie  
Pracownikom Panu i żonie u Syl-  
wetki i tam i)

Może Panu napisać pisać u Syl-  
wetki: pomysł do tam i),  
pali przygotowanie, może  
Panu zatelefonuje do p. Wern  
Krzysztof i Panu  
(jest autorką Sylwetki)  
Tak mi zależy na biografii Pa-  
ni i rodziny ekonomicznej z Panu

Serdecznie Panu i całej Panu  
Rodziny pozdrawiam

Świątko Zawada

20

- 1/ Potwierdzenie wpłaty 50 zł
- 2/ "Sylwetki" t. 1
- 3/ ulotki wydawnicze
- 4/ Komunikat nr 17
- 5/ Biuletyn nr 2/42/04

L. dz. 3760/E. 2/04

Do G. Lipińskiej

Nas nie stanie  
Lecz Ty nie zginiesz  
Pieśń Cię weźmie  
Legenda przechowa  
Wichrem chwały  
W historię popłyniesz  
Armio Krajowa

Fala Długa, Gwiżdżki 2004 17  
Dziękuję za tak miłe mi od was ży-  
wienia.

Przesyłam Pani i Pani Polinkom  
rewolucyjne życzenia przyrody dusze  
- a tak jak pamiętam po odwołaniu  
nasz w Warym w którym Dama -  
ma jej Pani w zapamiętaniu mi usłody -  
- na święte Boże Narodzenie,  
a także dobrego pomysłu przenie-  
mimo wygotła do całej 2005  
Rok - wiele zdrowia i zadowolenie  
z życia

Chcę żeby ten 2005 Rok stał się  
jakimś upamiętnieniem Woplenij  
Starej Polki, o której się zapomniało  
- poprzez jejimi artystycznymi pracami,  
wyświetlanie w radio i TV, przez  
nasze już XV Sesje popularno-  
kawy, przez zebranie ekspozycji  
do powstającego Muzeum Starej Polki.  
Więcej mi się zdaje, że to jest

②  
potrzebne dużo zdjęć - może  
kierownikami ulicy umiemy którzyś  
z tak wielu kobiet - zadowolony,  
może tablice, może głośno upa-  
mniającym.

Ma Pani jakieś pomysły?  
by Pani ma wygotła 6 części  
naszego słownika pomorskiego?  
Może jakieś analizy starych pomorskich  
- Kiele kobiet, tak jak Pani Amble -  
na nasze Sesje?

Pani Czesim Długa  
rewolucyjnie przydrzewiam  
i dziękuję  
Sierbka Zawacka

Fundacja Archiwum Pomorskie  
Armii Krajowej

Grafika Ireny Stankiewicz wyróżniona na Konkursie  
„Armia Krajowa w Sztuce” - Londyn 1981

Dziękuję od nowum P.S.T. D. 2000



del.  
Komunikat nr 17  
1 Białym 31 ulotka wydawnicza



Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka  
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26  
tel. 056 / 65 17 344  
e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń 10 XI 2005 r.

L.dz. 3517/E2/05

Kopie

Pani Czesława Lipińska

60-327 Poznań

Szanowna Pani,

Dziękujemy za Pani list oraz przekazanie sumy 100 zł na działalność naszej Fundacji. (Załączamy pokwitowanie wpłaty, będzie Pani także wymieniona jako darczyńca w najbliższym numerze naszego Biuletynu, który oczywiście Pani prześlemy).

Przesyłamy Pani tom II *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, ulotkę o Monice Dymskiej, której tablica została odsłonięta 4 listopada w Toruniu. Może Panią zainteresuje Folder wydany z okazji XV –lecia Fundacji.

Załączamy serdeczne pozdrowienia od wszystkich członkiń „Memoriału”.

Z wyrazami szacunku i podziękowaniami

Dorota Kromp  
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Droga Pani Czesława  
najserdeczniej Pani i Pani Rodziny pozdrawiam.  
Czy Pani czyta - była wybitną w Teresie i czy tam ktoś  
o niej również pamięta?  
Chyba to Warszawa posiada pomnik, upamiętniający  
sturdy żołnierzy - kobiet, nasze polegiłe - a były ich  
wielu tysięcy, może pomnik Genewat maam wótkak jako  
personifikacji tej sturty. Jak Pani widziała taki pomnik?  
Zawsze miło Pani wspominać Elżbietę Zawacką

Grestowa Lipińska

L. dz. 4517/E2/K-8711/05

20.

Białym

Serdusze Zgromie  
Mitych Snył Boriso  
Marodruna i Pomyslny  
Nowy Rok

Drage Pam Crestavo -  
Jestem z Pam i Pam Bli  
kimi razem z najlep-  
szymi myslami

Elżbieta Zawadzka

grudzień 2005





L. dn. 3393 / FZ / 06

20

Do Cz. Lipińskiej

Pomnik Łączniczki w Józefowie k. Warszawy (projekt prof. B. Chmielewski); projekt karty: K.M.; druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

Tomam, 12 XII 2006 r.

Szanowna Pani,

Dziękujemy za miłe życzenie dla Pani Profesor oraz za dokonanie wpłaty sumy 100 zł na działalność Fundacji - to dla nas cenny dar.

Przesyłamy życzenie miłych i pogodnych świąt Bożego Narodzenia oraz pomysłności w Nowym 2007 Roku.

Z wyrazami szacunku  
Danuta Krasny  
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Toruń 3 X 2008 r.

l. dn. 16 12 / 12 / 08

kopie

Pani Czesława Lipińska

60-327 Poznań

Szanowna Pani,

W imieniu prof. Elżbiety Zawackiej dziękuję za Pani list z 25 września br. z miłymi życzeniami oraz za przekazanie sumy 100 zł na działalność naszej Fundacji (w załączeniu pokwitowanie). To dla nas jak zawsze cenny dar.

Pani Profesor, która niestety z racji swego wieku, źle się czuje, przesyła serdeczne pozdrowienia i podziękowania za pamięć.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Załącz.

- 1) Pokwitowanie wpłaty 100 zł

Kopia dla prof. EZ

FUNDACJA Instytut Pomorski Artykułów ul. Garbary 2, t 87-100 Toruń pieczęć		<b>Dowód wpłaty pokwitowanie</b>	<b>KP</b>	
		dnia 13.11.2008	Nr	156
Od kogo PANI CZEŚLAWA LIPIŃSKA POZNAŃ W. KANCLERSKA 1B	za co DAR NA FUNDACJĘ	Winien Kasa	zł	gr
			100,00	
Słownie zł. <u>STO ZŁOTYCH</u>	Razem		100,00	
Wystawił Dorota Kromp	Sprawił	Zatwierdził	Rap. kasowy Nr. Poz.	Kwotę powyższą otrzymałem

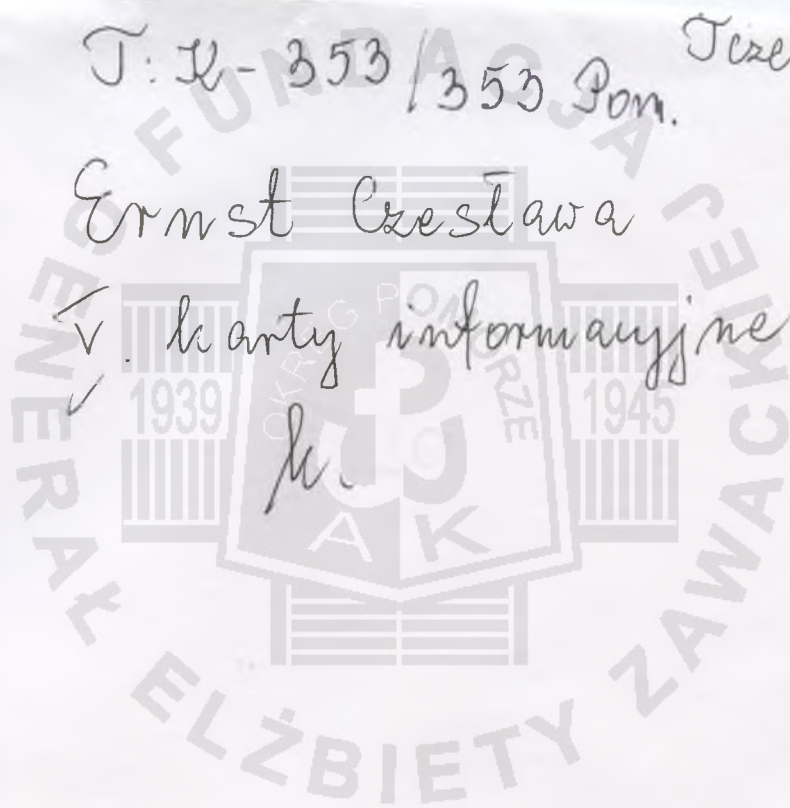
Druck: "SPRAUTEX" - tel. 0299-91-70



T: K-353 / 353 Pom. Tiszew

Ernst Czestawa

✓ karty informacyjne  
h



Rol. 353 / P

AK  
Torek

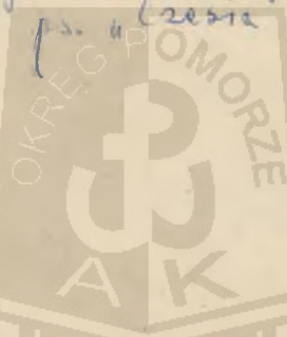
1

Ernst - Lipińska Czesława

ps. "Czesia", "Fala"

1939

1945



60-327 Poznań, ul. Kanclerskiej 18



R. 353

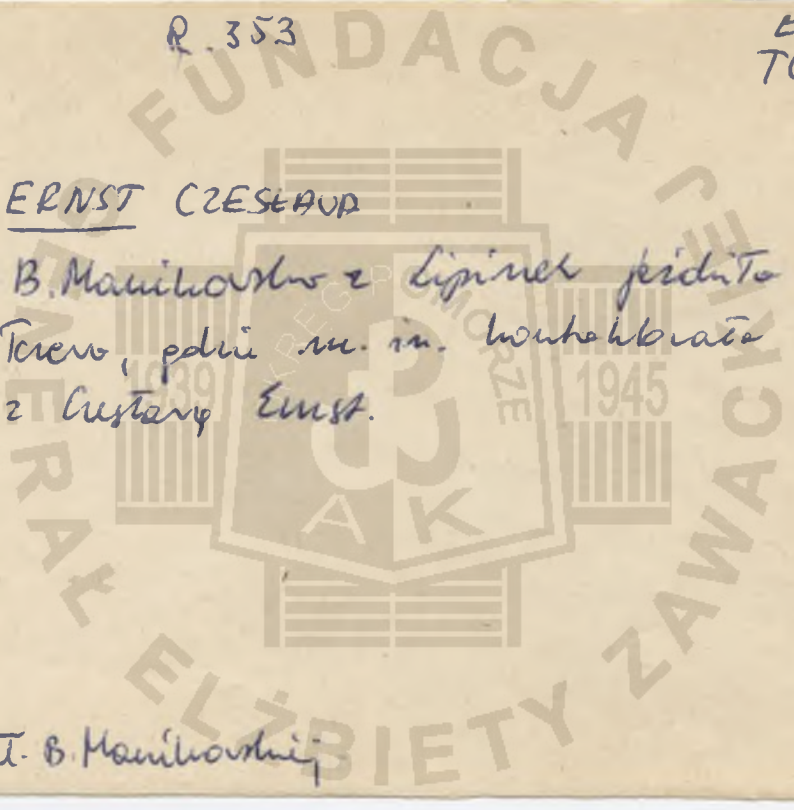
ETPM  
TCZEU

2

ERNST CZESŁAW

B. Manichowski z Lipinek jedniła do  
Teren, pdni m. m. Wotokbracie si  
z Gustaw Ernst.

HM ———— Kł. B. Manichowski



R. 353/P

H K

2 ol. Ernst Crestara

Tizen

3

obecnie Lipińska

~~nam. 1939 w al. Jellika 2345 Pa~~

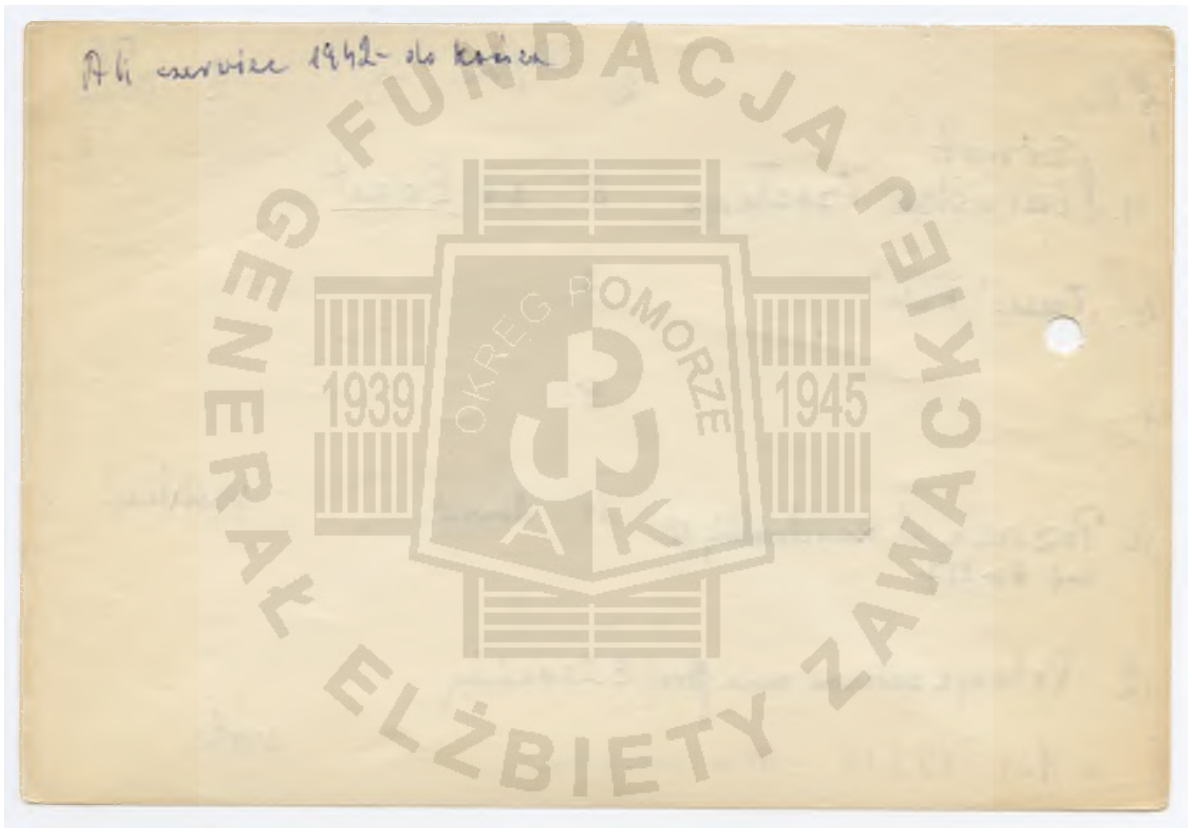
OKAK 19319 30 XII 82

K 104





1. Ernst  
 H. Lipińska Czestawa 5 ed. Ernst  
 2. 353/Po  
 3. Ak  
 Teraw  
 4  
 6. "Czesc" "Fala"  
 7. 9  
 8.  
 10. Poznan, ul. Karczelskiej 18 M. Anent. Stutthof  
 kod 60-327  
 12. Relacja spisana przez prof. E. Zosubala  
 k 704 / 19319 MW  
 verte





Ernst Crestawe

R. 3531P.

26. listopadu

FK  
Tereš

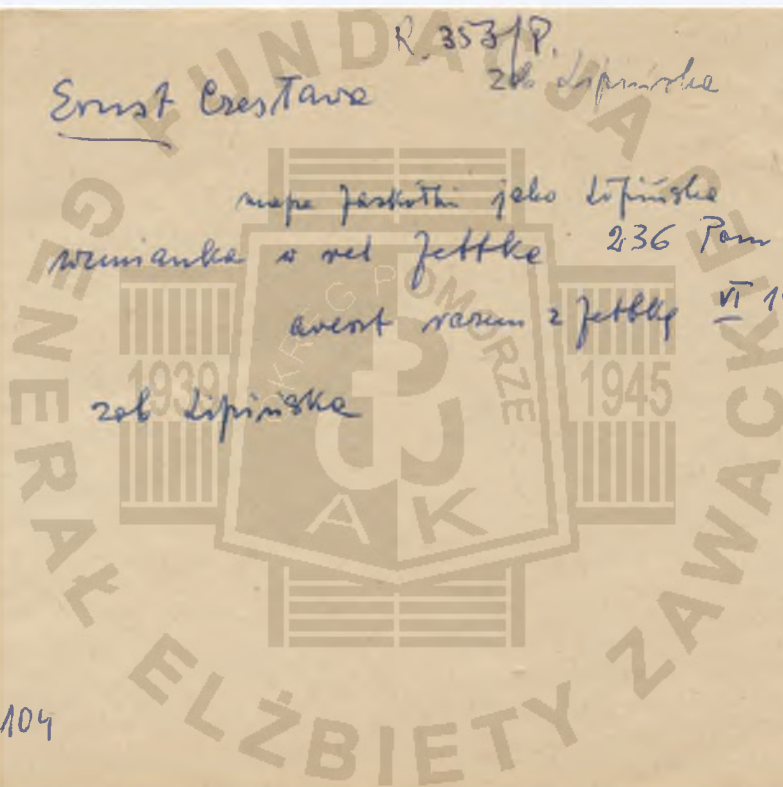
5

mapa jaskyni jako lipinske  
memianka s vel jettke 236 Pam

avent rarem 2 jettky VI 1944

26. listopadu

K 104



? Starogard

Ernstowa ...

6

zob. rel. Mirskowskiego u dr. B. Czerwackiego  
B. Miękowski "Sokół" wzywający kontakt z  
"Jubileusz" Jarockim przez Epimachę Ernstową  
Borykowską, Bartoszewską, Sostak

Ernstowa działała w Czerw. Wojsku - wyjechała w czasie  
października, odnowiła do obrotu pismem. Wiedziała o tym  
Gonczarenko H. "Kuchnia"

Ernstowa mieszkała w Lubieszowie. Odbierała  
meldunki od B. Miękowskiego i dostarczała  
Bartoszewskiemu, ~~o przesłaniu kuli w kochanku~~





czuwała?  
4 lipni 1944 z d. Ernst  
z Tacholski  
wykazano mi książkę farbithi

AK  
obw. Tacholska  
Tera  
7

K 104

nr 353

201 Ernstówne

Lipinśke. Crestawa  
Wykładowce UAM w Poznaniu

Teraz  
AK 8

60-327 Poznań ul. Ranczowska 18

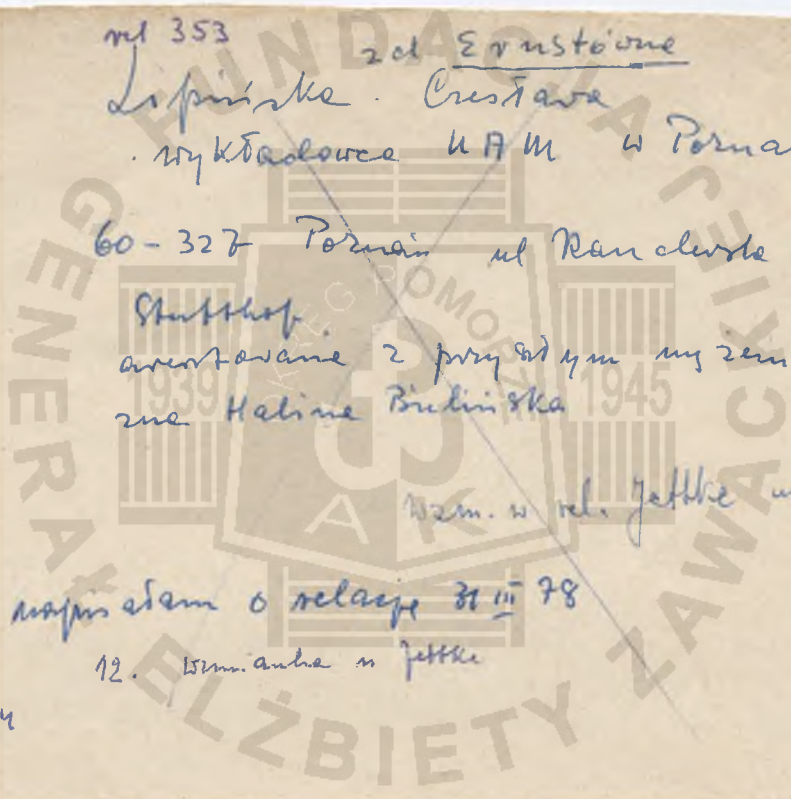
Stutthof.  
awenturane z przyrodym myżem  
zme Helene Biedinska

Wzm. w rel. Jettke nr 236/P

napisalam o relacji 31 III 78

12. Wzm. anche w Jettke

K 104





+ lipińska ? Ernst Truchala  
wykazane wazne z + lipińska na mapie  
faskiódki, ale faskiódki nie ma nic nie  
można powzić  
zapytany o niego do 32.000.000.000  
ze jej nie ma  
zapytaj pastora faskiódki

+

Lipini'ska (i.n)

Tucholska 10  
WSK CAK

Członkini WSK

- kieruje co? Obr. Tucholska?

zob: rel. Sesikowska - Szalewska

2-4/4 2. 11/3 imp. Tusz

Adz. II, 2000



a Ernst Czesława  
zam. Lipińskie

Tisz  
AK 11

Gdy 31.08.1944r. Waleria Melina  
Bielinśke pod eskortę pięciu żołnierzy  
przywieziono do więzienia Polizei-  
presidium w Głuchym była tam  
Cz. Ernst i Katarzyna Borzyszkow-  
ska.

zob: J. S. - 670/1382 z. 1/2 s. 1 H. Bie-  
linśke imp. Tisz

Tczew  
AK 12

ERNST CZESŁAWA (zamężna Lipińska).

Spotyka się z H. Bielińską;  
aresztowana w VIII 1944 i osadzona w więzieniu  
gdzińskim – potwierdza aresztowanie H. Bielińskiej.

T.: Bielińska H., insp. Tczew, I/1, s.3; I/2, s.3.

MG 97



Torew  
A.K.

13

Ernst - Lipińska

Przyjeżdża do mieszkania Bronisława Gollnik i kontaktowała się z Alojzjem Bruskim

inf. relacja o Bruskim A.

K.G.

K-353

plac.Lipinki  
obw.Świecie  
insp.Tczew

14

~~ERNST~~ ERNST CZESŁAWA - "Czesia", "Fala"

Odbierała meldunki od Benedykty Manikowskiej  
"Dziedziczki" z Lipinek.

z relacji B.B.Manikowskich

AM



ERNST Czesława  
ps. "Kresla", "Fala"

FKK  
Jacek

15

Urodz. 16. II. 1920 r. w Jerewie. W czerwcu 1942 r.  
zaprzyjęziono przez Józefa Chylińskiego  
ps. "Kiches" pełnił funkcję kumera Aloj-  
zego Bruskiego ps. "Grab". W sierpniu 1944 r.  
został przesłany przez gestapo o Jerewie.  
Został wysłany do obozu o Auschwitz w 1942.  
Przeżył.

Zob. Słownik Józef Pomorskiej  
Fundacja "Archiwum Pomorskie FKK.  
Tom III 1994 r. T.1 s. 70

Utku/2001

Ernst Chesława zam. hepizka  
ps. "Cesie"

a

Tcew  
A Q 16

zob. Wywiad i kontrow. AK pod red. Buthake  
Władysław, W-wa 2008,  
S. 143 (aut. Gąsiorowskiego), bibl. FADAK

Janowska II 41



**ERNST-LIPIŃSKA** Czysta

**ZESKANOWANE**



Firma Handlowo - Usługowa  
„DIADA”  
86-200 Chełmno-Grubno  
Tel. 86 - 28 - 43